

- \* DOM POGODY
- \* ŁOŚ W PALACU
- \* BALLADA O GRUDCE OSTATNIEJ
- \* WSPANIAŁY KONCERT ŻYCIA (1)
- \* TV i TV Sat

str. 5  
str. 6  
str. 7  
str. 10  
(wkładka)

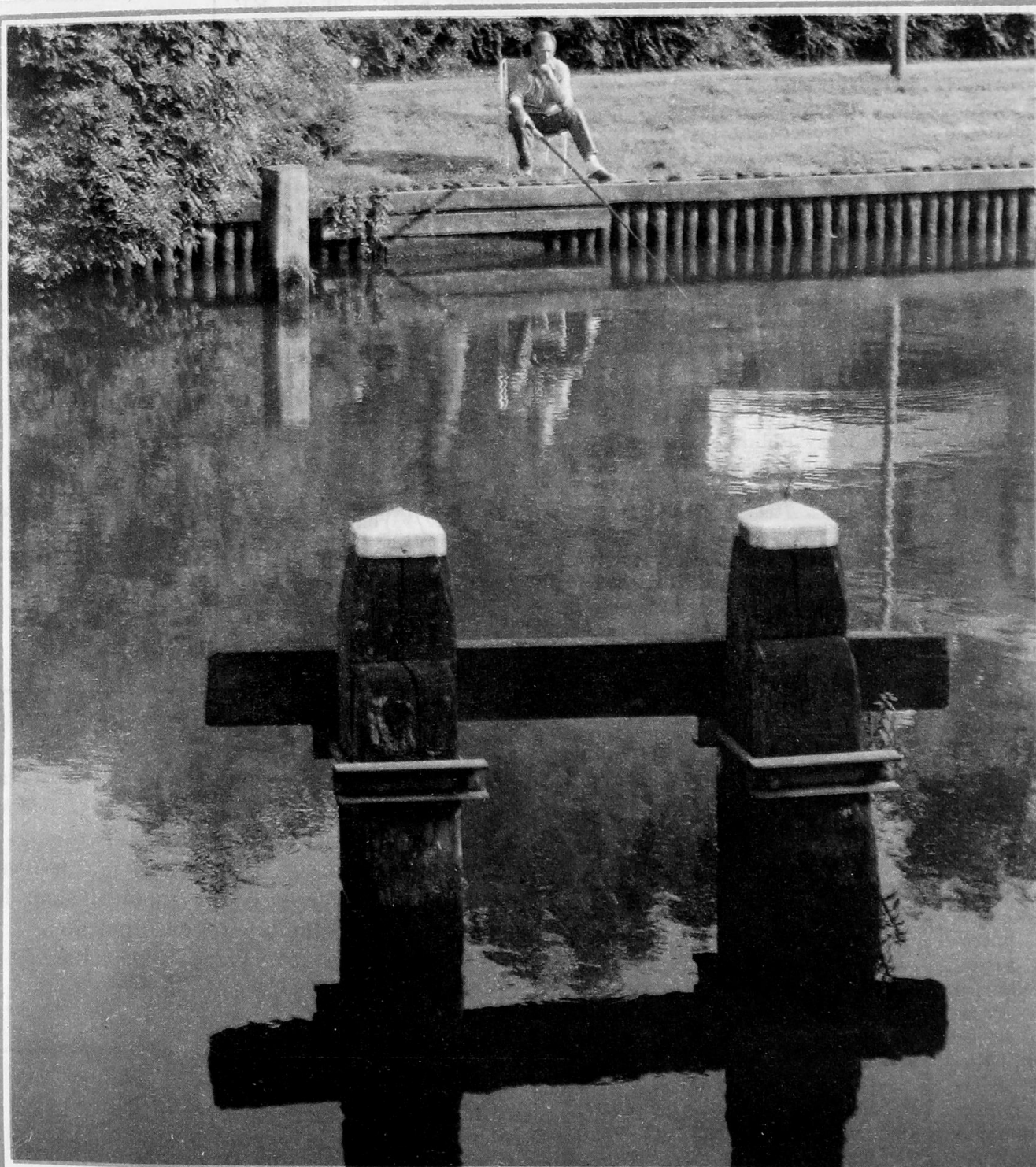
# KONTAKTY

PL ISSN 0208-6840

28(661)

11 LIPCA 1993

CENA 4000 ZŁ



JOANNA GOSPODARCZYK

## Człowiek z kartoteki

Spełniły się przepowiednie sprzed kilkudziesięciu lat. Każdy z nas jest oznaczony numerem. Każdy otrzymał jedenaście cyfr, które towarzyszą nam od narodzin aż do śmierci. W pamięć komputerów wpisywanych jest coraz więcej danych o naszym życiu. Nie wiadomo, kto ma dostęp do tych informacji.

„Przecieki” podstawowych danych, zawierających imię, nazwisko i adres mogą pochodzić z wielu źródeł. Są wpisane w systemy komputerowe zakładów energetycznych, administracji mieszkaniowych, instytucji ubezpieczeniowych, urzędów pocztowych, wypożyczalni kaset video i książek. Nasze nazwiska wydrukowane są w książkach telefonicznych. Każda z tych instytucji zastrzega, że wszystkie informacje są pilnie strzeżone, ale prawo polskie nie zawiera dokładnych przepisów regulujących te problemy.

Lato...

Fot. Gabor Lorinczy

str. 16

MARIA TOCKA

### Przytulenie Anny

- Robimy swoje - uważa ksiądz Witold Kamiński, proboszcz parafii Łoje Awissa.

- Spała w chlewie z krową, chyba sam Pan Bóg się nad nią zlitował - mówi Kazimiera Dziekońska.

- Jednemu Pan Bóg da dziesięć talentów, drugiemu tylko jeden - przypomina Ewangelię żona sołtysa. - Ona dostała ten jeden i go zakopała. Ale nie można jej tak zostawić.

cd. na str. 4

cd. na str. 8-9

KONTAKTY

KONTAKTY



## W następnym numerze

piszą m.in.: **Maria Tocka** o bezprzykładnej zbrodni ludobójstwa \* **Andrzej Wowka** o szperandzie \* **Joanna Radomska** o rezerwach przyrody. **Ponadto: obcy w Kolnie, rozmowa ze specjaliną, Łomża nad Tamizą, książka na wakacje, TV i TVSat.**

**WOLNE MIEJSCA PO EGZAMINACH** tylko w III LO w Łomży, „ogólniakach” w Jedwabnem i Ciechanowcu, Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Łomży („budowlanka”) i Zespole Szkół Rolniczych w Marianowie zostały wolne miejsca po egzaminach do szkół średnich. Najpierw przyjęci będą do nich uczniowie, którzy zdali egzaminy w innych szkołach. W przypadku „wakatów” szkoły przeprowadzą dodatkowe egzaminy.

**O DWA PASMA RADIOWE I JEDNO TELEWIZYJNE** będą ubiegali się chętni do utworzenia rozgłośni w województwie na podstawie decyzji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Mimo udziału w Radzie byłego łomżyńskiego senatora, Ryszarda Bendera, Łomża dostała mało w porównaniu np. z Suwałkami.

**ŁOMŻYŃSKI TEATR LALEK NIE ZNAJDZIE SIĘ „POD CHMURKĄ”.** Właściciel budynku, czyli Liceum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, przedłużył umowę z lalkarzami na następny rok.

**WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE** i Kuria Biskupia otrzymały akty własności na 100 hektarów ziemi z PGR Marianowo, które przed wojną były własnością kościelną.

**SPADEK LICZBY BEZROBOTNYCH** notują w tym roku rejonowe urzędy pracy w województwie. Przyczyniły się do tego prace interwencyjne i roboty publiczne organizowane przez gminy, a także wykreślenie z rejestrów bezrobotnych za odmowę podjęcia pracy.

**NAZWY OKOŁO 20 ŁOMŻYŃSKICH ULIC BĘDĄ ZMIENIAC** radni na najbliższej sesji. Zniknąć z planów Łomży mają m.in. generałowie Walter i Berling, Janek Krasicki i Hanka Sawicka, Ludwik Waryński, Kazańska. Wśród nowych patronów są Roman Dmowski, Armia Krajowa, Związek Sybiraków, a także nazwy „neutralne” – Przemysłowa, Krzywa, Stara.

**PROFESJONALNYCH PRACOWNIKÓW POMOCY SPOŁECZNEJ KSZTAŁCI** policealne studium przy łomżyńskim Zespole Szkół Medycznych. Wszyscy pracownicy tej sfery w województwie mają je ukończyć do 1995 roku.

**ROZBUDOWA I MODERNIZACJA DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ** dla dziewcząt w Łomży rozpoczęła się w lipcu. W planach Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej jest jeszcze budowa domu dla ciężarnych kobiet i samotnych matek.

**BYŁY PROKURATOR WOJEWÓDZKI**, a obecny szef Ośrodka Zamiejscowego w Łomży Prokuratury Wojewódzkiej w Białym-

stoku, Eugeniusz Wildner, przenosi się do pracy w nowo utworzonej Prokuraturze Apelacyjnej w Białymstoku.

**BŁĘDNA INFORMACJA** uzyskana w oddziale „Solidarności” w Łomży sprawiła, że nie dostrzeżliśmy żadnego działacza Związku z województwa na Krajowym Zjeździe w Zielonej Górze. Jednym z delegatów Regionu Mazowsze był szef „S” w zambrowskim „Zamtexie”, Marek Rutkowski.

**ODWLEKA SIĘ SPRAWA ZAKUPU** budynku „Mery” w Zambrowie na potrzeby oświaty. Przedstawicielstwo nie chce oddać obiektów wyłącznie „za długi” wobec Skarbu Państwa, na co liczyli wojewoda i kurator.

**WNIOSEK O OGŁOSZENIE UPADŁOŚCI** firmy „Marchel” zgłosił do Sądu Gospodarczego w Łomży jeden z banków.

**ZNANY KOMPOZYTOR WITOLD LUTOSŁAWSKI** dołączył do grona organizatorów przyszłorocznego światowego zlotu Łomża.

**OD LIPCA ROZPOCZĘŁY DZIAŁALNOŚĆ** placówki terenowe Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Wysokiem Mazowieckiem przy ul. Białostockiej 28 (tel. 22-23 i 22-24) dla gmin: Wysokie Mazowieckie, Ciechanowiec, Klukowo, Kobylin Borzymy, Kulesze Kościelne, Nowe Piekuty, Perlejewo, Sokoly i Szepietowo; w Kolnie przy ul. 11 Listopada 13 (tel. 27-51) dla gmin: Kolno, Grabowo, Mały Płock, Turośl, Zbójna i Stawiski.

**CENY Z TARGOWISK** rolniczych województwa (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrow, Kolno, Sokoly): żyto – 220-240 tys. zł za kwintal, pszenica – 280-300 tys., jęczmień – 260-280 tys., owies – 250-280 tys., mieszanek zbożowa – 250-280 tys., ziemniaki – 50-120 tys., krowa – 3,5-5,5 mln zł, koń – 9-18 mln, prosięta (para) – 400-800 tys., cielęta – 15-17 tys. za kilogram wagi, jaja (para) – 2300-3500 zł.

**NIESPEŁNA POŁOWA Z 2,5 TYSIĄCA KM DRÓG** wojewódzkich w Łomżyńskim ma nawierzchnię bitumiczną. Wśród nich 40 proc., czyli 450 kilometrów ma nawierzchnię w takim stanie, że wymaga ona niezwłocznej odnowy.

**NA MSZĘ, ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ** i poświęcenie sztandaru zaprasza Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w Łomży w niedzielę, 11 lipca o godz. 10.30 do kościoła Najświętszej Marii Panny przy pl. Jana Pawła II.

**PODZIĘKOWANIA ZA POMOC** w organizacji jubileuszowego zlotu w Nowogrodzie przekazała naszej redakcji Dru-

żyna Weteranów-Harcerzy Ziemi Łomżyńskiej im. Leona Kalinowskiego.

**WYSTAWĘ ZAPROSZEŃ, KART WSTĘPU I WIZYTÓWEK** z okresu II Rzeczypospolitej ze zbiorów Katarzyny Zachwatowicz z Warszawy otworzyło Muzeum Okręgowe w Łomży.

**SPOTKANIA Z JANUSZEM KORWIN-MIKKE.** Z przedsiębiorcami na temat: „Niskie, stabilne podatki – klucz do prawniczej strategii rozwoju kraju” (9 lipca, godz. 15.00 w hotelu „Polonez”) oraz otwarte dla mieszkańców Łomży (9 lipca, godz. 17, MDK, ul. Małachowskiego) i w Zambrowie (9 lipca, godz. 19.00, Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego).

## WERYFIKACJA KOMBATANTÓW

Związek Kombatantów RP w związku z weryfikacją prosi wszystkich członków o jak najszybsze dostarczenie do swoich kół wymaganych dokumentów: trzy fotografie (na odwrocie imię, nazwisko, data urodzenia, adres, numer PESEL) oraz jeden odcinek renty z trzech ostatnich miesięcy. Dane te potrzebne są do wydania nowej legitymacji.

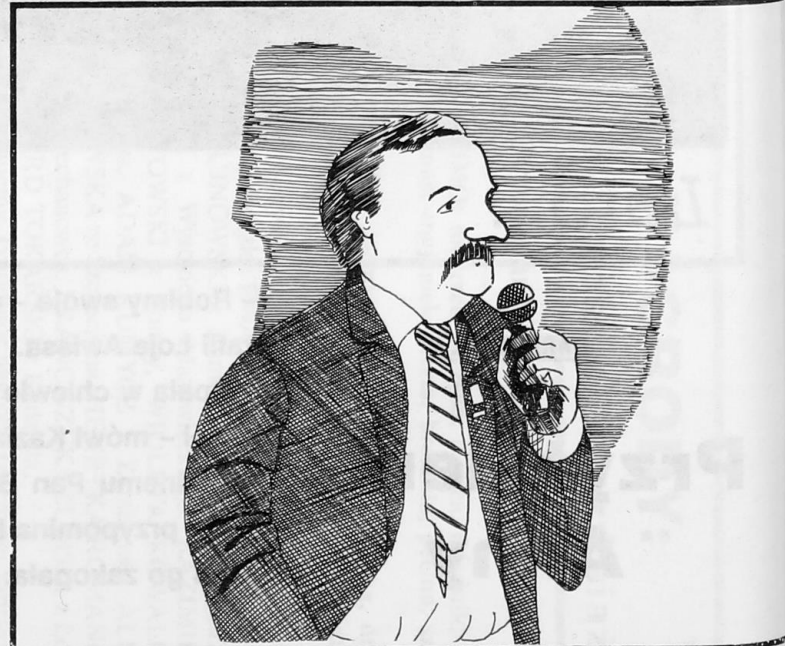
## PROSTUJEMY

W artykule „Ślask w Łomży” („Kontakty” 27/93) błędnie podano, że spółka „Florian”, zajmująca się hurtem węgla, należy do Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Łomży. Spółka ta jedynie wynajmuje pomieszczenia biurowe w budynku STW. Za pomyłkę Czytelników i Zainteresowanych – przepraszamy.

## PRZEDSIONEK PIEKŁA

We mszy uczestniczyło wielu Niemców. Opowiadał o rodzinnej tragedii, o rozstrzelaniu całej wsi. Niemcy prosili się współwinną wielkiej zbrodni i spytali, co mogą zrobić, aby przetrwać. „Mamo droga, siostrko kochana, jeśli macie siłę, powiedzcie im, że to Boga...” westchnąłem w duchu – mówi ksiądz kanonik. „Ufundujcie dzwon pokoju”.

To fragment reportażu „Przedsiónek śmierci” red. Marii Tockiej, który zamieścimy za tydzień.



## ZNAKI CZASU

• „Kto nie jest otwarcie przeciwko Suchockiej, jest z nią” – może stać się naszym sojusznikiem – powiedział szef URM-u Jan Rokita.

• Weksel in blanco na 100 zł będzie musiał złożyć w centrum każdy kandydat tej partii do „Kampania wyborcza kosztuje” – kto zechce nas opuścić, powinien mieć świadomość, że będzie zwrócić partii część kosztów – powiedział Krzysztof Tchórzewski z kampanii Centrum.

• Tylko co czwarty Polak chce wyjechać na wakacje, to wynika z sondażu Ośrodka Badań Rynkowych i Ekonomicznych. W porównaniu z ubiegłym rokiem – 49 proc. dla wycieczek zagranicznych – 39 proc.

• Wiceminister edukacji i nauki w wywiadzie prasowym stwierdził, że wyobraża sobie, aby w szkole nie używać przerwy, bo to reklama przemysłu gumowego.

• 68 proc. spośród tych, którzy głosowali w BBWR, to głosy innych partii.

• Liczba podań o służbę wojskową skierowana wiosną do Komisji Wojskowych Komend Uzupelnien z wzrostem. Jedynie w porównaniu z rokiem ubiegłym – 1,5 raza – nie powiększyła się liczba podań z tej strony.

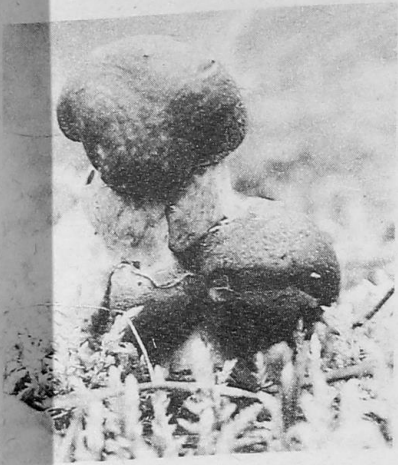
• W związku z tym, że pacyfizm przestał być modnym, armia cieszy się dużym zaufaniem. • Śmigłowiec „Sokół”, kurator Funduszu Kancelarii Prezydenta, przejdzie dla Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, nie będzie rozpocząć letnich lotów, gdyż użytkownik nie ma pieniędzy na składkę ubezpieczenia Aeronautyki (780 mln zł).

• W Lublinie uczniowie nie chcą wakacyjnej pracy: pół roku wyprowadzenie psa na spacer kosztuje 10 tys. zł.

• Na przemyśle telekomunikacji Skarb Państwa traci rocznie ponad bilion złotych, alarmują dostawcy elektroniki użytkowej.



otwarci  
jest z  
n sojuszn  
M-u Jan  
co na 100  
w cent  
partii do  
a kosztuje  
puścić, p  
e będzie  
kosztów  
chórzew  
arty Polak  
akacje, to  
adań Ry  
ym rokien  
anicznych  
edukacji  
twierdził  
w szkole  
ratyw, bo  
u gumow  
ród tych  
BWR, to  
o służbę  
nsną do  
nień zm  
ych. Jedne  
nie powin  
przekracz  
półto  
tej strony  
maszynopisu.  
Uwaga!  
W związku  
z kampanią  
wyborczą  
informujemy,  
że zawieszamy  
tubrykę w tej  
formie od 15  
sierp  
go Ochot  
nia. W miesi  
cau poprzedz  
ającym  
wybory będzie  
możliwość  
płat  
nego zamiesz  
czania materia  
łów  
wyborczych.



To może się zdarzyć tylko w grzybnym świecie! Z kapełusza dorodnego prawdziwka wyrosły trzy malutkie grzyby. Tę ciekawostkę przyrodniczą miał szczęście znaleźć pan Zdzisław Jakubowski w lesie koło Janczewa.

**WYBORY  
W „KONTAKTACH”**

W rubryce „Z prawa na lewo” bezpłatnie zamieszczamy materiały partii politycznych, organizacji społecznych i zawodowych. Jedynym ograniczeniem jest tekst nie powinien przekraczać pół strony maszynopisu. Uwaga! W związku z kampanią wyborczą informujemy, że zawieszamy tubrykę w tej formie od 15 sierpnia. W miesiącu poprzedzającym wybory będzie możliwość płatnego zamieszczania materiałów wyborczych.

**TU I TAM**

**CIECHANOWIEC**

• Zakłady „Ursus” wspólnie z Muzeum Rolnictwa przygotowują na początek października wystawę z okazji 100-lecia istnienia tego przedsiębiorstwa.

**CZYŻEW**

• Rozpoczęły produkcję mięsa i wędlin zakłady spółki „Farm Food”. Jest to największe tego typu przedsiębiorstwo w województwie. W ciągu jednej zmiany jest w stanie przerobić 1000 sztuk świń i 400 bydła. Daje zatrudnienie 500 ludziom i może skupić całą produkcję zwierzęcą z około 10 tys. gospodarstw rolniczych.

**GRAJEWO**

• Formalne zaproszenie do programu Powołanej Prywatyzacji otrzymały od ministra przekształceń własnościowych, Janusza Lewandowskiego, Zakłady Płyt Wiórowych.

• Zarząd komisaryczny wprowadził wojewoda w Przedsiębiorstwie Budowlano-Usługowym.

• Pod koniec czerwca odbyły się uroczystości, poświęcone stacjonującemu w mieście przed wojną 9 pułkowi strzelców konnych i konspiracyjnemu 9 pułkowi AK z okresu okupacji. Sądowo zarejestrowane zostało stowarzyszenie byłych żołnierzy tych formacji i ich rodzin.

**JEDWABNE**

• Naczelniczka poczty nakazała listonoszom sprzedaż gazet przy wręczaniu emerytur i rent. Jeżeli emeryt odmawiał kupna, nie dostawał swojego świadczenia od listonosza i musiał po nie osobiście zgłosić się na pocztę. Na szczęście

**TRZY PYTANIA DO...**

ANNY FRANKOWSKIEJ, kierownika Oddziału Państwowej Inspekcji Handlowej w Łomży.

– Od 5 lipca obowiązuje nowy podatek od towarów i usług, czyli VAT. Wiele osób, obawiając się znacznego wzrostu cen, kupowało towary na zapas. Czy PIH będzie kontrolował ceny po wprowadzeniu VAT-u?

– Państwowa Inspekcja Handlowa przystąpiła, wspólnie z Federacją Konsumentów i firmą doradczą „Ogilvy Adams i Rinehart” do ogólnopolskiej akcji „Pilnuj cen”. Jej celem jest obrona praw konsumentów. W tej akcji właściciele sklepów zgłaszają dobrowolnie, że będą rzetelnie ustalali ceny. My rozprowadzimy plakaty informujące klientów, że dana placówka uczestniczy w akcji. Potem będziemy mieć te sklepy „pod lupą”. Jeśli zauważymy nieusprawiedliwiony wzrost cen, sklep straci prawo do legitymowania się udziałem w akcji.

– Czy będzie to jedyna kara?

– Tak. Inspektorzy PIH-u nie będą karali za wzrost cen. Naszym zadaniem będzie jedynie obserwowanie, jak rosną ceny. Nikogo nie będziemy zmuszać do przystąpienia do akcji. Uważam jednak, że placówka, która zobowiąże się do rzetelnego ustalania cen, przyciągnie do siebie klientów.

– Z czym najczęściej zwracają się klienci do PIH-u?

– W ostatnim półroczu najwięcej spraw dotyczyło reklamacji i gwarancji zakupionych towarów. Udzieliliśmy kilkadziesiąt porad telefonicznych. Z wniesionych jedenastu skarg sześć załatwiliśmy pomyślnie dla klientów.

„Kontaktów” miejscowy listonosz wciskać na siłę nie musiał, bo stwierdził, że podobnie jak na „Wyborczą” jest na nie „więcej chętnych”.

**KOŁAKI KOŚCIELNE**

• Władze gminy zwolniły pracowników Gminnego Ośrodka Kultury z powodu oszczędności w budżecie. Liczą, że mieszkańcy sami będą dbać o swoje rozrywki. Efekt jest taki, że oszczędności są niewielkie, a z rozrywek kulturalnych w siedzibie GOK pozostał tylko ping-pong.

**PIĄTNICA**

• Specjalną dotacją budżetową na finansowanie inwestycji tworzących miejsca pracy otrzymała pod koniec ubiegłego roku Piątnica. Za przeszło 1,6 miliarda złotych realizowany jest program telefonizacji gminy.

**ZAMBROW**

• Pisaliśmy kilka tygodni temu o problemach z kinem „Kosmos”. Białostocka firma dystrybucji filmów IFDF „Max”, która jest właścicielem budynku, żąda za niego 2 miliardy. Władze miejskie nie mają ochoty kupić kina i procesują się z „Maxem” o 182 miliony zaległych opłat. Ostatnio budynek wynajął prywatny właściciel, który zamierza prowadzić tam różnorodną działalność rozrywkową.

**RAJGRÓD**

• Z inicjatywy Rady Parafialnej odrestaurowano klasycystyczną kaplicę na cmentarzu. W tym roku planuje się wykonanie remontu ogrodzenia cmentarza i wyposażenie kaplicy na cmentarzu w ławki i ołtarzyki oraz remont plebanii.

• W tym roku wypoczynek nad jeziorami rajgrodzkimi kosztuje w zależności od komfortu ośrodka od 120 do 300 tys. za dzień. Najwięcej skierowań wykupiono na lipiec.



**JAKA POLSKA?**

Unia Pracy jest partią demokratyczno-lewicową. Reprezentuje interesy środowisk pracowniczych. Daje szansę współpracy ludziom o różnych drogach życiowych i politycznych, których jednoczy wspólna wizja przyszłości kraju.

Każdy z nas ma w ręku straszną broń. Tą bronią jest kartka wyborcza.

Każdy z nas głosując tak a nie inaczej, odpowiada na pytanie: „Jaka Polska?”

Jeżeli wyborca zdecyduje się poprzeć Unię Pracy, może być pewien, że wybiera: program ratowania polskiego potencjału produkcyjnego; zagwarantowany w konstytucji rozdział kościoła od państwa; likwidację Senatu; ograniczenie wydatków na „władzę”; zrównanie w prawach wszystkich podmiotów gospodarczych; sprzeciw wobec zgłoszonych projektów reprivatyzacji; ograniczenie bezrobocia i przeciwdziałanie ubóstwu; zatrzymanie degradacji oświaty; reformę służby zdrowia; zagwarantowanie w konstytucji praw socjalnych obywateli; rewaloryzacji wkładów na książeczkach oszczędnościowych; odtworzenie Funduszu Emerytalnego; rekonstrukcję systemu podatkowego; przeciwdziałanie przestępstwom gospodarczym i ulgi w podatku dochodowym z tytułu wychowywania dzieci; długofalowy program restrukturyzacji polskiego rolnictwa; wolność słowa i gwarancje praw obywatelskich.

Gnębionej recesją, rujnącej własny dorobek, rozrywanej głębokimi różnicami społecznymi i rozkradanej Polsce chcemy przeciwstawić program działań, dających szansę na wzrost gospodarczy, modernizację i stabilność. Tylko od Państwa zależy czy z tej szansy będzie można skorzystać.

Od Unii Demokratycznej różni nas stosunek do obecnej strategii reform i nasza niezgoda na przenoszenie kosztów zmian na środowiska pracownicze, „budżetówkę”, emerytów i rencistów.

Od SLD różni nas to, że nie chcemy budować na przeszłości.

Od KPN różni nas to, że nigdy nie obiecyaliśmy i nie będziemy obiecywać gruszek na wierzbie.

Od ZChN-u różni nas wszystko.

**LISTA PSL  
KANDYDATÓW NA POSŁÓW  
I SENATORÓW  
Z ŁOMŻYŃSKIEGO**

**KANDYDACY NA POSŁÓW:** Mioduszewski Józef (lat 50, wykształcenie wyższe rolnicze, przewodniczący Głównego Sądu Koleżeńkiego PSL, prezes ZW PSL, zam. Łomża); Cichosz Janusz (lat 64, wykształcenie wyższe, ekonomiczno-rolnicze, prezes Zarządu BGŻ, działacz PSL, zam. Warszawa); Dąbrowski Zdzisław (lat 35, wykształcenie średnie rolnicze, członek Rady Naczelnej PSL i Prezydium ZW PSL, prezes ZG PSL i LZS, działacz ZMW, rolnik, zam. Chojnowo, gm. Trzcianne); Gietek Tomasz (lat 44, wykształcenie średnie rolnicze, członek Prezydium Rady WZRKiOR, przewodniczący Rady Nadzorczej OSM Piątnica, rolnik, zam. Zawady Przedmieście k/Łomży); Kalinowski Stefan (lat 36, wykształcenie wyższe rolnicze, działacz ZMW, członek PSL, rolnik, zam. Zambrzyce Wola k/Zambrowa); Kiełczewski Leszek (lat 50, wykształcenie wyższe rolnicze, rolnik, działacz PSL, zam. Gromadzyn k/Kolna); Kochanowski Albert (lat 43, wykształcenie wyższe pedagogiczne, dyrektor Szkoły Podstawowej w Kędziorowie, prezes ZG PSL w Wąsoszu, zam. Kędziorowo, gm. Wąsosz); Twarowski Tadeusz (lat 48, wykształcenie wyższe rolnicze, pracownik „Alfa-Laval”, rolnik, działacz PSL i zrzeszeń branżowych, zam. Łomża).

**KANDYDACY NA SENATORÓW:** Stypuła Jan (lat 61, doktor nauk weterynaryjnych, emeryt, członek ZW PSL, były wojewódzki lekarz weterynarii, zam. Łomża).



Anna ma 69 lat i jest samotna. Choć mieszka na kolonii we wsi Szlasy znają ją wszyscy. Dookoła jej wiekowego domku zarośla, lasy i łąki pełne polodowcowych głazów i kamieni. Za nim już tylko jedna chata, w której mieszka, równie samotna jak ona, jej rodzona siostra Dominika.

Kiedyś było to jedno dziesięciohektarowe gospodarstwo. Jednak, gdy Dominika wyszła za mąż, nieżyjący już dziś rodzice, podzielili grunt na połowę.

Rodzina Dominiki szybko się powiększała. Brakowało miejsca dla dzieci w małym domku. Młodzi kupili gdzieś drewniany domek i postawili go na swoim siedlisku. Tam wychowało się ośmioro dzieci. Właściwie wychowała je sama Dominika. Nie mogła liczyć na męża, który ją zostawił i pojechał szukać łatwiejszego chleba gdzieś na Wybrzeżu i za granicą. Najmłodsza córka miała wtedy rok. Nie mogła też oglądać się na spracowanych i schorowanych, starych rodziców. Samotna siostra Anna też nie włączała się zbyt do pomocy, bo od czasów wojny kuleje i dość zawsze miała pracy przy ojcach i na swojej połowie gospodarstwa.

W domu Dominiki zawsze było dużo biedy i pracy. Jeszcze dziś z przykrością wspomina, jak mówili o niej ludzie we wsi, że „nie ma co zjeść i czym s...” Ale przyznaje, że dokładnie właśnie tak było.

Ale to było kiedyś. Teraz dom Dominiki, tak jak i Anny, prawie pusty. Dzieci dawno skończyły szkoły, pozakładały rodziny, wyjechały. Dwóch synów już nie żyje. Dominika przekazała gospodarstwo za rentę. Choruje na płuca, ma przyznaną drugą grupę inwalidzką. Chowa krowę, kilka kur, w drewnianym domu żyje ze swoimi wspomnieniami.

W domu Anny po śmierci rodziców też zrobiło się pusto. Obejście z każdym rokiem zmieniło się na gorsze.

Anna z konieczności przyzwyczaiła się do życia z dnia na dzień. Starła się sama sobie jakoś pomóc, ale z jej zaradności niewiele wychodziło. Gdy zaczął walić się strop w pokoju, przeniosła się do kuchni. Gdy zbiła się szyba, jak potrafiła zabiła dziurę w oknie płytą, w drugim deskami i już nie wiało i nie padało. Gdy kapalo z sufitu, załatała go pakietami, uważała, gdzie chodzić bezpiecznie, by nie spadła na głowę spruchniała belka z powały. Nikogo nie prosiła o pomoc. Radziła sobie jak potrafiła, a wszystko dookoła się psuło.

Prądu w jej domu nie było nigdy. Na koniec stary piec już dawno przestał spełniać swoją funkcję. Dziury w dachu ze strzechy były tak duże, że nawet mały deszcz przedostawał

się do kuchni. Spruchniałe belki groziły zawaleniem. W glinianej posadzce robiły się coraz większe doły.

– Na koniec żyła w gorszych warunkach, niż ludzie trzymają zwierzęta, ale od nikogo nic nie chciała – mówi Kazimiera Dziekońska.

Gdy ksiądz proboszcz chodził po kołędzie, odwiedził także dom Anny. To, co zobaczył, przeraziło go. Już w następną niedzielę, na sumie, oznajmił parafianom, że jest wśród nich samotna kobieta, która żyje w strasznych warunkach i wszyscy muszą jej pomóc.

Wiosną gospodarze najpierw wyszli w pole, ale gdy było już po zasiewach i każdy miał trochę więcej czasu, ksiądz znów wrócił do tematu.

Po niedzielnej sumie zrobił zebranie na dziedzińcu kościoła.

– Pamiętam jak powiedział, że to niepodobieństwo, by ona dalej tak żyła – przypomina Leokadia Zalewska.

Na zebraniu była też Dominika, jak ksiądz mówił o Annie, jak ktoś z tłumu powiedział, że przecież obok mieszka siostra, to może jej pomóc lub wziąć ją do siebie.

Zdenerwowało to Dominikę. W moment stanęły jej przed oczyma przeszłe czasy, gdy siostra mogła pomóc, a jednak tego nie uczyniła. Teraz jej jest tak samo ciężko, powiedziała więc krótko, że sama żyje z łaski Bożej.

– Nie podobało się to księdzu, głośno stwierdził, że ómy się nie da zabić, a baby przekonać – przypomina Dominika.

Od tamtej niedzieli Dominika nie chodzi do kościoła w Łojach. Modli się w domu albo jedzie do Radziłowa. Poczuli się bardzo dotknięci porównaniem księdza.

Inni we wsi jednak nie pamiętają tego krótkiego incydentu. Chwalą nowego proboszcza za to, że otworzył im oczy na sytuację, obok której przechodzili każdego dnia i jakoś jej nie dostrzegali.

– Mamy proboszcza na piątkę – mówi Teresa Karwowska. – Wszystko stało się za jego przyczyną.

– To anioł, nie ksiądz – ocenia Kazimiera Dziekońska.

Na zebraniu przed kościołem ustalono, że ksiądz włączy się do pomocy i w miarę swoich możliwości da potrzebne materiały. Nie robiono żadnych składek. W obejściach było drewno, kafele i cement. Co najważniejsze, znalazło się dużo dobrych chęci.

Jeszcze przed sianokosami mężczyźni z parafii rozebrali dach, ułożyli nowe krokwie, pokryli stary dach nową blachą, którą ofiarował proboszcz. Porządkowali też wewnątrz domu. Nie było chyba rodziny, z której ktoś nie włączyłby się do pomocy. Czesław Kowalewski woził drzewo z lasu i przybijał deski na podłodze. Gospodarze z Czach przywieźli pustaki i kafele na nowy piec. Proboszcz rozebrał dach, własnym samochodem woził cement z Barwik i sam doglądał roboty. Filip Zalewski poprawiał fundament, budował ścianę i pomagał stawiać piec. Aleksander Dąbrowski dał łóżko i pierzynę, bo wszystko rozwaliło

się w czasie przenosin i nie na czym spać. Andrzej Szelejster ustawił krokwie. Józef Zalewski krył dach blachą. Kto mógł, przynajmniej wspomógł, czy innymi materiałami.

Prace przerwały sianokosy. Na podwórzu Anny porządkowy nieporządek: sterta spruchniałych desek, cegieł, kładana kupka kafli. Na dachu daleka lśnią srebrzysta nowa cha. Duża izba wyremontowana pachnie świeżym betonem, sianokosach będzie jeszcze bielona. W rogu kuchni nowy piec. Dziś Anna ugotowała kluski na mleku. W drugim rogu łóżko z pierzyną. Przy wrocie worek, wypełniony do połowy kryje się cały dobytek: dyni, bo odzieży nie ma, stołu ani krzesła. Na ścianie zniszczony wilgocią obraz Boskiej Nieustającej Pomocy, stary krzyż.

– Będzie żyła jak człowiek – mówi Andrzej Szelejster.

Anna nie chce nawet służyć domu pomocy w mieście. Nie chce nigdy w życiu nie chorować, bo pracuje przy medycynie. To zbieranie ziół. Żyje z nimi i wie jak je stosować. W Radziłowie, by spróbować trochę choszczki, macierza, świetlika. Nie daje to wiele pieniędzy. Ale konsekwentnie chce przekazać ziemi na rentę.

– Teraz mam swoje przytulenie i tu jest mi najlepiej – siedząc na łóżku w odnowionej kuchni.

MARIA TOCKA

# Przytulenie Anny

MARIA TOCKA



KONTAKTY



## Dom pogody

MAGDA LIPIEC

Państwo Zofia i Władysław odzelewscy, oboje sporo po pięćdziesiątce, siedzą w świetle i oglądają telewizję. Co chwila wymieniają uwagi na temat programu. Są w Domu jejnym małżeństwem. Poprzednio mieszkali na stacji.

– Mamy własny pokój, jest tak dobrze, jak we własnym domu – mówi pani Zofia. – A to jest lepiej, bo mamy spokojną atmosferę, o nic nie trzeba się martwić. Ani o węgiel, ani co na kominek włożyć.

Dwie córki Władysława i Zofii mają swoje rodziny i mieszkają w Elku. Obie, a także wnuczki i siostrzyczki ich odwiedzili.

– Byłem na wojennych robotach, a potem w życiu robiłem wszystko – wspomina pan Władysław. – Byłem i szewcem, i krawcem, a na końcu woźnym w domu. Teraz tylko odpoczywam.

\*\*\*

*Gdzie idziesz Marysiu, moja kochanie*

*Wolę być ostatnią, byle w mieście*

„Żyje z nią”, śpiewa wesoło Jadwiga Wójcikowska. Przez ćwierć wieku tańczyła w zespole „Dla Ciebie”. Mówi o sobie, że muzyka prowadzi ją do nieba. Jest wesoła i pogodna. Choć ma 78 lat, tyle w niej radości i optymizmu, że trzydziestoletni mogą się z nią dowodzić.

Jeszcze zimą mieszkała sama w swoim domu we wsi Dąbrowa (gm. Szepietowo). Wtedy czytała w „Kontaktach” o istniejącym „Domu pogody” w Łomży. tylko ona wiedziała o tym strachu, o samotności w jesienne i zimowe wieczerze. Nie było do kogo odejść się, komu zaśpiewać, do kogo uśmiechnąć się, czy nawet ucałować. Dzieci dawno opuściły rodzinne gniazdo. Córka i syn mieszkają w Warszawie, a drugi syn, któremu przepisała gospodarstwo, w Szepietowie.

Gdy powiedziałam dziewczynom, że poszukam sobie nowego domu, nie wierzyły, że gdzieś jest – przypomina z uśmiechem pani Jadwiga. – A już kiedy krzyżały sąsiadki, że nie mam swojego, a do „wspólnoty”. A mi tak dobrze, niech sobie zazdroścą, kiedy same są samotne i nie mają chwili spokoju.

Pani Zofia jest bardzo schludna, ma odpowiednio dobrą sukienkę korale i ciągle chodzi po Domu. Pomaga i opiekuje się dwiema schorowanymi pensjonariuszkami. Najbar-

ziej zadowolona jest z tego, że jej nowy Dom znajduje się w mieście, że słyszy przez uchylone okno gwar ulicy, że i do sklepu, i do kościoła blisko.

\*\*\*

– Nigdy w życiu nie spodziewałam się, że kiedyś trafię do takiego domu. Z rodziny tylko starsza córka wie, że tu jestem – zdradza Stanisław Szczepaniak – tak dzieci uczyłem, żeby na stare lata mieć podporę i co... – zamyśla się i milczy.

Pan Stanisław ma 83 lata. Od dwunastu lat jest wdowcem. Przeszedł cztery poważne operacje. Miał dwoje dzieci. Syn zginął w kopalni, a córka, która mieszka na Śląsku, napisała ostatnio, że teraz to i ona potrzebuje pomocy i opieki, bo chodzić nie może.

– Do tej pory dawałem sobie jakoś radę, choć ostatnio gorzej. Może u siebie lepiej, ale strach pomyśleć o samotności, o tym, że nie będzie komu szklanki wody podać – zastanawia się głośno.

Pan Stanisław mieszka w dwuosobowym pokoju. Przywiózł ze sobą telewizor. Mówi, że woli mieć swój, bo w świetlicy, gdyby oglądał jakiś program, może by było komuś za głośno, albo za cicho. Nie chce nikomu przeszkadzać. Na jednej ścianie powiesił portret syna, na drugiej obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który 300 lat wisiał w rodzinnym domu. Teraz w swoim pokoju ma kawałek starego domu. W tym nowym jest mu dobrze, chwali personel, dyrekcję, ale żał mu tego, co zostawił. Jeszcze do końca nie pogodził się z nowymi warunkami. Jeszcze ciągle

się waha, rozmyśla, medytuje.

\*\*\*

Czesław Kotara jest zadowolony z nowego mieszkania i warunków. Poprzednio mieszkał z rodziną (razem dziesięć osób) w Podgórzu, w małym dwupokojowym domu. Ciasno, głośno i ciągle brakowało mu spokoju. Zostawił wszystko.

Dziś akurat wrócił z drugiej rozprawy rozwodowej. Jak skończył mu się rodzinne kłopoty, będzie zupełnie szczęśliwy.

\*\*\*

W Domu Pomocy Społecznej im. Wiktorii Kowalewskiej w Łomży mieszka już osiemnaście osób. Małe, dwubudynkowe pokoje są prawdziwym domem dla pensjonariuszy. Przyniesli tu ze sobą trochę osobistych rzeczy, niektórzy szafę, obraz, jakiś stolik, figurkę, przy której modlili się całe lata. W tych pokojach zamknęli cały swój świat, swoje dotychczasowe życie. Tu zaczęło się inaczej, spokojniej, pogodniej, bez lęku, że zabraknie na chleb czy węgiel, bez obowiązków, bo czas już wypocząć spracowanym dłońmi.

– Może brakować pieniędzy i lepszego sprzętu, ale nigdy nie zabraknie serca i wzajemnej życzliwości – zapewnia Marian Knopkiewicz, dyrektor Domu.

W Domu mieszkają ludzie starzy, ale sprawni, samoobsługujący się i chodzący. Potrzeba im tylko opieki i pewności, że nigdy nie będą sami. Wcześniej nie zawsze wystarczały na godne życie, codzienne obiady. Tu za wszystko płacą 70 procent swojego do-

chodu, reszta to ich kieszonkowe. Jest to znikoma część prawdziwych kosztów pobytu: pozostałą pokrywa Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej.

Pensjonariusze czują się swobodnie: nie muszą zgłaszać swoich wyjść, czasu powrotu, robią to, na co mają ochotę.

– Staramy się zachować ich intymność, nie ingerujemy w ich życie – mówi dyrektor.

Wiosną dyrektor Domu odwiedził podobne domy pomocy w Helsinkach i Finlandii. Był zachwycony rozmachem, przestrzeniami, wyposażeniem. Z zazdrością słuchał relacji, jak ogromne pieniądze wydaje się tam na pomoc i opiekę z budżetu samorządowego. Bywa, że jedna pielęgniarka obsługuje tylko dwóch pensjonariuszy. Standard tamtych domów jest nieporównywalny, pokoje głównie jednoosobowe, gabinety rehabilitacji.

– Zastanawiałem się jednak, czy tam, w tym wielkim rozmachu, nie ginie człowiek, czy nie czuje się osamotniony, czy nie brakuje mu kontaktów z innymi mieszkańcami – mówi dyrektor.

W Domu w Łomży nie ma żadnych barier między mieszkańcami a także między mieszkańcami i personelem. Toczy się normalne życie, choć dyrektor zdaje sobie sprawę, że może również pojawić się „zła pogoda”. Każdy przecież ma jakieś słabości i przyzwyczajenia. Wszyscy jednak dbają o to, by był to zgodnie z życzeniem fundatorki, niedawno zmarłej Wiktorii Kowalewskiej, dom pogody.

Nie zapomina się o osobistych świętach pensjonariuszy. Obchodzono już Zofii, Leszka, Antoniego. Ze śpiewem a nawet tańcami.

Dyrektor Knopkiewicz mówi, że Dom jest na dorobku. Działa od kwietnia i ciągle coś się tu remontuje, usprawnia, przebudowuje. Akurat teraz zmienia się więźbę dachową i wymienia dach. Dzięki temu zabiegowi, kiedyś gdy będą pieniądze, będzie można budynek podwyższyć i w ten sposób wygospodarować kolejne dziesięć, piętnaście miejsc. Remont trwa w skrzydle, gdzie jeszcze niedawno mieszkała właścicielka i fundatorka Domu, pani Wiktorii Kowalewska.

– Potrzeb jest dużo – mówi dyrektor. – Ale najważniejsze, że taki Dom w ogóle powstał. A było to możliwe dzięki dużej życzliwości dyrektora Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej.





uz ze dwadzieścia lat robię w tym fachu. Napatrę się ja na ludzkie nieszczęście. Prudy leca aż dudni, a tu matkaagle krzyczy i mdleje albo do robu za dziećmi chce skacać z rozpacz. To znowu matka ziemi, a nad trumną do koła drobiazg stoi, kwiaty ściska, pochlipuje, trzymają się jeden drugiego... Już nie wiadomo, co gorsze. Żal ściska, że wypowiedzieć nijak. A tu jeszcze ptaki zakrzyczy, deszcz lunie, albo niegiem sypnie... A nad tym wszystkim „Daj jej wieczne spoczywanie” leci prosto do nieba. Wysłę sobie wtedy, że dobry Bóg patrzy na te dzieciśka splakane i mówi im: „Wasza matka żyje, choć jej nie widzicie”. Ale one go nie słyszą. Nic nie rozumieją. Tylko jedno: że dobry Bóg brał im matkę. A co im po matce w niebie? Straszne to są wściekłości. Trudno człowiekowi pogodzić się z wolą Boską. Matka żyła i masz. „Niech ci ziemia lekka będzie.” Sypną ziemię na deski i przyjmij moje ściski matko ziemio, przytul. A Matko Jezusowa, wstaw się za moją duszę przed obliczem najwyższego. I ziemia przyjmie. Tak to tam w górze jest, to już ziemica wielka. Ale każdy się wie. Przyjdzie pora i na twoją Nepsydę. Możesz schować się a i Wojnę przed babą, której masz którzy psuć, przed policją, jak coś przed swoimi obiesz. Ale przed tą jedną nią nie schowasz się nigdzie. Na wyciągnie cię z najgłębszej jówki. Podsunie ci pod nos garek i zatrzyma wskazówki. koniec. Sprężyna pękła. Czy gaty czy biedny; mądry czy elka tradycji; zły czy dobry; stary czy dawania. Jej wszystko jedno. Spójci prosto w oczy i idziesz nią jak na sznurku. Grzeź i bez szemrania. Z nią nie targów, ani żadnej dyskusji. us.

ak sobie czasem myślę: jak ona wygląda? Przecież to chyba nieprawda, żeby była brzydka, jak na obrazkach ją malują? Nieraz ludzie opowiadali jak to widzieli swoją śmierć. Nien na przykład płakał nad ciałem brata. I naraz widzi między rodziną jakąś kobietę. Obca! usz Lewandzki przeciera. Zniknęła! Zaraz łowia „Zielone wytłumaczył, że niedługo przyjdzie i po niego, bo może myliła go z bratem. A to znowu jechał samochodem. Noc, a na kamieniu przy drodze ja-dzieciak siedzi. Przyhamował, iera drzwi. Nikogo! Ujechał ałek, a tu nieszczęście. Ciężarka w rowie, drugi samochód drzewie. Wytłumaczył sobie, to była śmierć w postaci cka, ale widać się rozmyśliła. ne rzeczy ludzie mówią. Na-ham się. Kopię, a tu ktoś dziny już mi opowiada, jak nieboszczyk z tego świata od- - Tu zawłł. Jak cierpiał, na co, gdzie y razem u doktorach go wozili. Ludzie ak firma się wyzalić. Więc słucham, k my preziosa razem wypalę. ajlepiej, czasem podpowiadają jak n kopać. A to nie za głę-o, żeby duszy było bliżej do pa. A to nie za płytko, żeby moce jej nie schwytały. Lu-wierzą w różne zabobony. Ta też da pokaże się w dole, zaraz e wytłumaczą, że we łzach idzie tej duszy u niebieskich wać w Ło- n czekać. Wtedy pytam: „Do-

bry ten człowiek był za życia? Jak dobry, to czekać nie będzie, bo Pan Bóg jest miłosierny i sprawiedliwy.” Ale żałobniki wiedzą swoje. Niech tam! A ja kopię jak się należy, bo od tego są przepisy.

**N**ajgorzej zimą. Gruda na grudzie, a jeszcze gdy na korzenie trafisz grube jak noga w najgrubszym miejscu, to choć węz i płacz. Ręce grabieją od mrozu, kilof się ześlizguje, łopata wygina... Nie daj Bóg, aż zakląć przyjdzie z tej złości, choć zaraz się przeżegnają.

Czasem ktoś, przeważnie z daleka przybyły prosi, żeby wieko podnieść, ostatni raz na umarłego popatrzeć. Różne to widoki. Jeden jakby spał wygląda, inny – strasznie. I znow krzyk, płacz, jeszcze większy rwetes się robi...

**T**rumny są dzisiaj do wyboru, do koloru. Towar zwyczajny. Tak to już jest, że na umarłym żywy zarabia. Dębowe najsolidniejsze i najdroższe. Brokat, falkbanki spod wieka wystają. Bogactwo i po śmierci widać. Ile wieńców, kwiatów, ludzi, księży trzech... Dębowe trumny są najcięższe. Trzeba się uszarpać. A najłżejsze – sosnowe. Biedniejsze. Najbardziej przykro patrzeć, jak opieka społeczna chowa. Ja wiem, że temu umarłemu już wszystko jedno, kto nad jego grobem stoi, ale... Złe samemu na świecie za życia, a potem i w mogile, gdy nikt nad nim nie zapłacze. Kiedyś, za mojej młodości, trumnę na wozie konie ciągnęły. Usłyszałem raz, jak koń westchnął nad taką biedną trumną. Zawstydził ludzi. Ale biedny czy bogaty: z prochu powstałeś, w proch się obrócisz. Widzę to na własne oczy.

Kopię albo do grobowca wchodzi i znajduję kości różne: drobne albo i całe szkielety. Nieraz nawet kawałek ubrania się zaczepi albo buta. Podnosisz starą trumnę albo przesuwasz,

a tu się sypie wszystko, co w niej kiedyś całkiem inne było... Z początku śniły mi się po nocach cmentarze i pogrzeby i nijak mi jakoś było. Strach mnie czasem oblatywał, nie powiem. Ale przeszło, minęło. Mus to mus. Zamuruję grobowiec i koniec. Dusza swoją drogę znajdzie i przez cegły.

**C**zasem myślę o samobójcach. Nie wiem, czy oni są odważni, czy strachliwi. Życie ciężkie, nie wytrzymują wiadać, nie widzą swego miejsca w cierpieniu i sami wyznaczają spotkanie śmierci. A jej wszystko jedno. Sam się prosisz, masz. Tylko co wtedy powiedzieć Panu Bogu? Jak spojrzeć mu w oczy, kiedy on wyznaczy dla ciebie całkiem inną datę? Westchnę czasem za takich. I dziękuję Panu Bogu, że już nie chowają ich pod murem i że ksiądz przyjdzie.

Wiem jedno, śmierci nie trzeba kusić. Nie wywoływać wilka z lasu. Jak patrzę na te puste grobowce tylko z nazwiskiem, to aż ciarki mnie przechodzą. Ba, ludzie wmurowują nawet swoje zdjęcia! A na „zaduszki” kwiaty kładą i świeczki palą, żeby to jakoś wyglądało. Ja rozumiem, że jak człowiek nie ma na kogo liczyć, to lepiej za życia zabezpieczyć sobie kwatery po śmierci, ale... Nie mógłbym codziennie przechodzić obok swojego grobu i patrzeć na swoje zdjęcie, które wcale się nie starzeje. A są tacy! I jeszcze sadzą kwiatki na swoim pustym grobie dziesięć, dwadzieścia lat... I nie wymieniają swojego zdjęcia. No, chyba, że je ktoś potłucze.

Chuligaństwa nie brakuje nawet na świętym miejscu. A potem tylko butelki zbierasz, puszkki, musztardówki. I wszystko na grabarza, że to on pije! Różni włóczę się i za dnia, i po nocy. I dziewczyny, i chłopaki. Park z cmentarza sobie robią! Nie ma dla nich żadnej świętości.

**C**mentarz, to miejsce i żywych. Najwięcej ludzie kręcą się całe lato; od rana do wieczora. Potem tylko przed „zaduszkami” ruch i na roczne święta. Widzę. Ludzie szybko zapominają o żałobie. Mało kto wydeptał tu ścieżki. Niektórych spotykam codziennie. Przez całe lata! Żal patrzeć na groby, gdzie już nikt nie przyjdzie, bo wszyscy powymierali. Tydzień mija, rok, sto lat... Nieraz wypalono znicze stoją od listopada do listopada, gdy je jakaś życzliwa ręka zapali.

**C**zy się boję? Umarłych nie ma czego. Pan Jezus nakazał grzebać zmarłych. Grabarz, jak lekarz, zawsze będzie potrzebny. Ktoś musi to robić i nie ma czego się wstydzić. Ja się nie wstydzę swojego fachu. Wiem, że ludzie różnie mówią o grabarzach. Ale mnie to nie obchodzi. Jestem zwyczajny człowiek, ale wiem co wypada, a co nie przy pochówku. Z ludźmi dogaduję się łatwo, ale nieraz wpadam w nerwy. Mówisz swoje a on swoje, chociaż potem i tak na twoje wyjdzie. Nie lubię pouczania: a to kopiesz za głęboko, a to za płytko, to to, a to znow tamto. Zawsze znajdzie się taki, co wszystko wie lepiej. Chociaż czasem zdarzy się, że mnie później prze-prosi.

Nieraz chodzę po cmentarzu ot, tak. Najbardziej lubię oglądać stare pomniki. Czasem z ciekawości czytam kto umarł, kiedy i kto dla niego o westchnienie do Boga prosi. I wtedy myślę sobie: „I sto lat temu, i dzisiaj ludzkie nieszczęścia są takie same.” Zawsze ktoś kogoś opłakiwał, tak będzie do skończenia świata. Tu lato, zielono, ptaki śpiewają, słonko przygrzewa; tylko żyć! A ja kopię grób dla takiego co to na przykład samochodem jechał jak szalony i na drzewie skończyła się ta jego wędrówka; miał osiemnaście lat, dwadzieścia... Albo zasypuję takiego, co cierpiał tyle, żeby żonkę i dzieciaki same zostawić.

A tu życie idzie swoją drogą. Nic go nie zatrzyma. Niczyja boleść. Słońce wschodzi i zachodzi. Ten umiera ten się rodzi. I znow wszystko minie. I radość, i żal.

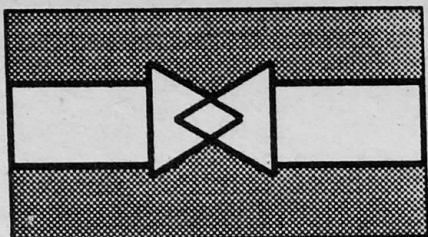
Ludzie mówią: „Jakie życie taka śmierć”. Nieprawda. Nasłucham ja się przy kopaniu, gdzie kogo dopadła. Jednego drania długo święta ziemia nosi i umrze bez męki, a drugi porządny, przed skoniem straszliwego cierpienia zazna. Ale nie ludzka to rzecz wyroki Najwyższego oceniać.

**R**óżnych opowieści o duszach się nasłucham. Na przykład, że w „zaduszki” wszystkie znow mają ciało i ubranie i chodzą sobie po cmentarzu między żywymi. I te potępione, i te zbawione. Może. Ja myślę, że wtedy mówią do żywych, co im naprawdę potrzeba, ale kto ich słucha? Bo one potrzebują tylko modlitwy, a nie kwiatów i świeczek raz na rok.

**O** swoim grobie nie myślę. Ktoś go dla mnie wykopie; taki będzie jak inny, wszystko jedno. Chciałbym tylko, żeby Bóg, kiedy stanę przed jego świętym obliczem, powiedział do mnie: „Byłeś dobrym grabarzem”.

GABRIELA SZCZĘSNA





## spięcia

W Ozarkach (gm. Rutki) nieznanymi sprawcami skosił dwa hektary łąki i ukradł całą ściętą trawę. Czasy takie, że i złodziej nie ma lekko.

\*\*\*

Radni w Szczytnie postanowili za wszelką cenę utrzymać miejscowy szpital. Z nieoficjalnych wyliczeń wynika, że jest to cena niższa od ceny dodatkowych pogrzebów.

\*\*\*

Zgodnie z ustawą Kombinat „Wizna” (jak każdy rolnik) otrzymał 198 milionów zł dopłaty do oleju napędowego. Pieniądze przysły do gminy w Rutkach, która położyła na nie łapę. W Rutkach jak już nie wycinają wójtów i drzew, zaczynają karczować prawo.

\*\*\*

Z łomżyńskiego cmentarza coraz częściej giną kwiaty. Co za romantyczne hieny!

\*\*\*

Ludność Zbójnej i okolic myli SdRP z RdR. Konkretnie: nie bardzo wie, co jest lewicą, a co prawicą. Wiemy na kogo mieliby ochotę głosować. Nie powiemy. Niech się giganty polityki nadal miętoszą na warszawskiej kanapie.

\*\*\*

Organizacyjne spotkanie Bezpartyjnego Bloku Reform w Łomży zmieniło się w zenujące swary. BBWR po łomżyńsku: Byle Być Wokół Rentierów.



### 1

Bardzo dokładnie zostaliśmy „prześwietleni” podczas Narodowego Spisu Powszechnego w grudniu 1988 roku. Na czterech dużych arkuszach ankieterzy spisali informacje o naszych mieszkaniach (łącznie z informacją o ustępie, kuchni z oknem lub bez, sposobem ogrzewania itp.).

Lokatorzy musieli odpowiedzieć na szczegółowe pytania, dotyczące wykształcenia, miejsca pracy, stanowiska, dodatkowego źródła dochodu. Trzeba było wypełnić rubrykę o stanie zdrowia, napisać od kiedy mieszka się w danej miejscowości. Ostatnia tabela zawierała dokładne uwagi o wyglądzie budynku (rodzaj ścian, zewnętrznych, pokrycie dachu, ilość kondygnacji).

Wszystkie dane ze Spisu są złożone w Centralnym Archiwum Głównego Urzędu Statystycznego. Co kilka lat ankieterzy przeprowadzają makrospisy wśród reprezentatywnej grupy ludzi. Następny powszechny spis odbędzie się w 1998 roku.

Nie udostępniamy danych osobowych. Wszystko objęte jest tajemnicą – mówi Helena Dłużewska, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego w Łomży. – Są one gromadzone jedynie do celów statystycznych.

W Urzędzie Statystycznym znajduje się inny system komputerowy, tzw. Regon. Obejmuje dane, dotyczące osób i instytucji prowadzących działalność gospodarczą. Numer Regonu jest podstawową informacją o zakładzie. W tym przypadku nie stosuje się już tak ścisłych ograniczeń. WUS sprzedaje zainteresowanym firmom podstawowe informacje o prowadzących działalność. Helena Dłużewska zastrzega, że są to jedynie informacje ogólne, dotyczące nazwy zakładu, nazwiska właściciela, adresu i kierunku działalności produkcyjnej. WUS ma w ten sposób dodatkowe źródło dochodu.

### 2

Urząd Stanu Cywilnego przejął obowiązki dawnych archiwistów miejskich. Prowadzi księgi akt wieczystych, w których zapisuje się historię ludzkiego życia.

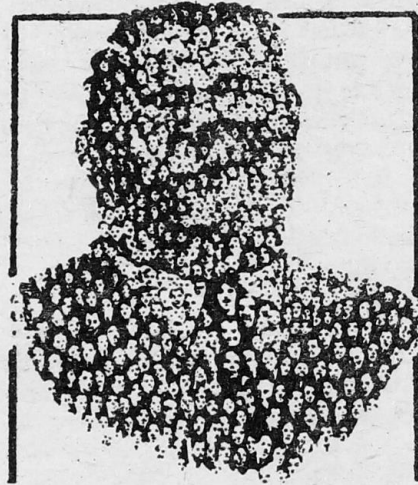
Pierwszy wpis do księgi, to rejestracja urodzin. Potrzebne do tego jest zaświadczenie ze szpitala, odpis aktu małżeństwa lub dowód osobisty, jeśli matka jest samotna.

W karcie noworodkowi wpisuje się dokładną datę urodzenia (z godziną i minutą), osobę zgłaszającą oraz dokładne dane o rodzicach i miejscu zamieszkania.

Następne zmiany wpisane w akta, to zawarcie ślubu i zgon. Wszystkie księgi powinny być przechowywane sto lat.

Kilka lat temu dużym zainteresowaniem cieszyły się akta wieczyste wyznania protestanckiego, które były prowadzone w Łomży do 1940 roku – mówi Zofia Kapela, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Łomży. – Ludzie szukali niemieckich przodków, by ubiegać się o obywatelstwo w Niemczech.

Wszystkie dane z USC są przekazywane do biura ewidencji ludności. Informacje w USC mogą być udostępniane sądom, prokuraturze, policji. Pełny odpis aktu można zrobić jedynie dla osoby, której to bezpo-



średnio dotyczy, natomiast skrócony na wniosek zainteresowanego.

### 3

Kolejną kartoteką danych jest biuro ewidencji ludności. Tu podstawowym dokumentem jest karta osobowa mieszkańca. Zawarte w niej informacje dotyczą imienia, nazwiska, stanu cywilnego, danych współmałżonka i dzieci, obowiązku wojskowego, płci, obywatelstwa i grupy krwi.

Kartoteki uporządkowane są na dwa sposoby: jedna alfabetycznie, druga według ulic miasta. Dostęp mają jedynie pracownicy biura ewidencji i tylko oni mogą udzielić informacji. Niestety, nie ma szczegółowych przepisów, dotyczących informowania. O tym, czy człowiek może zastrzec sobie adres, musi zdecydować rada gminy.

### 4

Oba urzędy – stanu cywilnego i biuro meldunkowe – są jednostkami administracji samorządowej, ale kontrolowane przez Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego.

Wydział ten nadzoruje wydanie paszportów i dowodów stych, przechowywanie ich, przeprowadzanie poborów wojska. Poza tym kontroluje widłowość stosowania PESEL. W 1984 roku wydano Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności (z pierwszych liter). PESEL legła Ministerstwu Spraw wewnętrznych. W każdym wództwie działa stacja komputerowej, która przesyła dane ewidencyjne do Centrum Informatycznego SEL. W Łomży do tej chwili nie powstał zbiór danych tych.

Tworzymy w tej chwili komputerowy system wydawania paszportów – mówi Adam Krowczyński, dyrektor Wydziału Obywatelskich Urzędów Wojewódzkiego. – Po wprowadzeniu ich wydawaniem zaję się Urząd Wojewódzki. Zmieniłyśmy kartotekę paszportową. Nikt, oprócz pracownika nie ma do niej dostępu. Aktualne informacje przekazujemy

## Człowiek z kartoteki

JOANNA GOSPODAR

są organom ścigania i Urzędu Ochrony Państwa.

### 5

Nowe systemy danych komputerowych tworzy obecnie Ministerstwo Finansów. Już w przyszłym roku każdy podatnik będzie miał swój stały Numer Identyfikacyjny, czyli NIP. Jeszcze w przyszłym roku ma być uchwalona o powszechnym wprowadzeniu NIP-u. Na razie numer NIP-u przyznawane są podatnikom, którzy złożyli w Urzędach skarbowych zgłoszenia rejestracyjne oplat podatku VAT (zob. str. 10).

NIP składa się z dziesięciu cyfr. Podatnik otrzymuje ten numer ze stutysięcznej puli. Otrzymał go każdy Urząd Skarbowy – mówi Hanna Waniewska, kierownik Wydziału Skarbowego w Łomży. – W numerze NIP-u jedna cyfra kontrolna, reszta to kolejne cyfry, nie zawierają zakodowanych informacji. Ministerstwo Finansów przygotowuje program, według którego będziemy NIP.

Numer Identyfikacyjny ma usprawnić system

mimo obietnic, przed wprowadzeniem nowego, przyznawanie urzędu

### 6

nie przetworzono danych, sprzeciw w niektórych państwach przyjęła Komisja. W związku z tym przetworzono tylko 7 tysięcy. Należy wprowadzić nowe sposoby oceny charakterystyki danych w kartotekach. Zmieniłyśmy przed zwołaniem luźno też przed dokonaniem lub rozważaniem bez upoważnienia. W tym czasie nie ma prawa

prawy człowieka. Numer ewidencyjny jest prostym To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

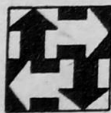
To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia

To data urodzenia





Ważnym obiektem nie zdo-  
 ed wprowadzeniem po-  
 chodowego, w całości  
 ryzować urzędów skar-  
 6  
 nie przetworzonych  
 rowo danych osobowych  
 sprzeciw w wielu de-  
 znych państwach. Rada  
 przyjęła Konwencję o  
 osób w związku z auto-  
 przetwarzaniem da-  
 tyku 7 tej Konwencji  
 Należy wprowadzić od-  
 sposoby ochrony da-  
 charakterze osobistym,  
 wanych w zautomaty-  
 kartotekach, w celu ich  
 zenia przed przypadko-  
 wzeniem lub zagubie-  
 też przed dostępem do  
 anami lub rozpowszech-  
 bez upoważnienia." Pol-  
 chczas nie ratyfikowała

Ważnym obiektem nie zdo-  
 ed wprowadzeniem po-  
 chodowego, w całości  
 ryzować urzędów skar-  
 6  
 nie przetworzonych  
 rowo danych osobowych  
 sprzeciw w wielu de-  
 znych państwach. Rada  
 przyjęła Konwencję o  
 osób w związku z auto-  
 przetwarzaniem da-  
 tyku 7 tej Konwencji  
 Należy wprowadzić od-  
 sposoby ochrony da-  
 charakterze osobistym,  
 wanych w zautomaty-  
 kartotekach, w celu ich  
 zenia przed przypadko-  
 wzeniem lub zagubie-  
 też przed dostępem do  
 anami lub rozpowszech-  
 bez upoważnienia." Pol-  
 chczas nie ratyfikowała



Ważnym obiektem nie zdo-  
 ed wprowadzeniem po-  
 chodowego, w całości  
 ryzować urzędów skar-  
 6  
 nie przetworzonych  
 rowo danych osobowych  
 sprzeciw w wielu de-  
 znych państwach. Rada  
 przyjęła Konwencję o  
 osób w związku z auto-  
 przetwarzaniem da-  
 tyku 7 tej Konwencji  
 Należy wprowadzić od-  
 sposoby ochrony da-  
 charakterze osobistym,  
 wanych w zautomaty-  
 kartotekach, w celu ich  
 zenia przed przypadko-  
 wzeniem lub zagubie-  
 też przed dostępem do  
 anami lub rozpowszech-  
 bez upoważnienia." Pol-  
 chczas nie ratyfikowała

Większość z nas nie uświa-  
 damia sobie, jak dalece może  
 żądać ochrony prywatności. Nie-  
 dawno Łomżyńska Spółdzielnia  
 Mieszkaniowa wywiesiła w do-  
 mach listy lokatorów, którzy za-  
 legają z opłatami. Jeden z dłuż-  
 ników (który zdążył już uregulo-  
 wać dług z należnymi odsetkami)  
 poczuł się dotknięty takim na-  
 piętnowaniem. Uważa, że jest  
 to sprawa między nim a Spół-  
 dzielnią, natomiast upublicznia-  
 nie jego kłopotów finansowych  
 jest poniżające.

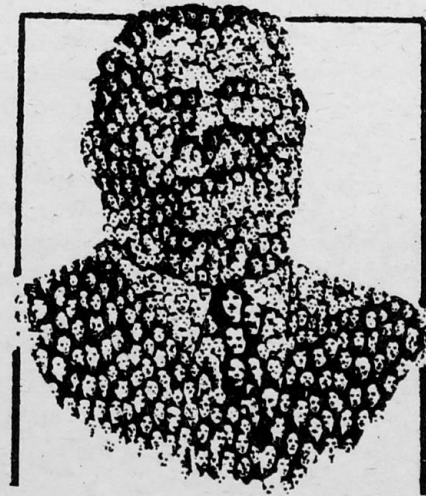
Lokatorzy winni są spół-  
 dzielni 4,5 miliarda złotych. To  
 jest dramat i sprawa dla gazety,  
 a nie jakiś obrażony mieszkaniec,  
 który nie dopełnił swojego pod-  
 stawowego obowiązku – uważa  
 Franciszek Poreda, prezes ŁSM.  
 – To jest blahostka. Zresztą, de-  
 cyzję o wywieszeniu list podjął  
 Zarząd Spółdzielni i będziemy to  
 konsekwentnie robić.

Katarzyna Koszewska uważa,  
 że lokator miał prawo poczuć się  
 dotknięty naruszeniem jego dóbr  
 osobistych.

Inne jest zdanie Mirosława  
 Trzaski, sędziego Sądu Woje-  
 wódzkiego Wydziału Cywilnego  
 w Łomży. Twierdzi, że Spółdziel-  
 nia podjęła działania w interesie  
 społecznym. Dodał jednak, że na-  
 leżałoby sprawdzić, czy nie jest to  
 działanie bezprawne. Konkretniej  
 odpowiedzi udzieliłby sąd, jeśli  
 lokator wniósłby sprawę z po-  
 wództwa cywilnego.

Podobnie rzecz się ma z ogło-  
 szeniami niedzielnymi w kościo-  
 łach. Coraz częściej docierają  
 sygnały o publicznym podawaniu  
 nazwisk tych, którzy nie uregu-  
 lowali należności wobec probo-  
 szcza czy parafii.

Potrzebne jest prawo chro-  
 niące prywatność. MSW pracuje  
 nad projektem, którego założe-  
 nia odpowiadają normom euro-  
 pejskim. Na razie jednak wypeł-  
 niamy w nowej pracy kwestiona-  
 riusze osobowe, gdzie podajemy  
 pochodzenie społeczne, narodo-  
 wość, stan majątkowy, przynależ-  
 ność do organizacji politycznych  
 i społecznych, druki paszpor-  
 towe, gdzie wpisujemy poziom  
 wykształcenia, a od lekarza do-  
 stajemy zwolnienie z wypisanym  
 numerem statystycznym choroby.  
 A potem dziwimy się, skąd wszy-  
 scy o nas wszystko wiedzą.



Pan prezydent radzi wybierać do Bezpartyjnego Bloku Wspie-  
 rania Reform najmądrzejszych i najwspanialszych ludzi. I tacy w  
 Łomży się znaleźli. Niecałe 20 osób, które przyszły na zebranie  
 BBWR.

W pierwszym rządzie zasiedli: Franciszek Adamiak (były  
 wojewoda), Marek Sawicki (były przewodniczący łomżyńskiej  
 „Solidarności”), Helena Wińska (obecna dyrektor Wydziału Spraw  
 Społecznych UW). W dalszych rządach siedzieli: obaj prezydenci  
 Łomży, przewodniczący rady miasta, przewodnicząca szpitalnej  
 „S”, czterech prawników, kilku emerytów i przewodniczący  
 Stowarzyszenia Komitetów Obywatelskich.

Zebranie prowadził przedstawiciel centrali, Krzysztof Ruciński  
 (biznesmen, 61 wśród 100 najbogatszych Polaków wymienionych  
 w rakingu tygodnika „Wprost”).

## Urojenia

Po pół godzinie okazało się, że trudno jest określić dokładną  
 liczbę chętnych do przystąpienia do ruchu. Wyliczenia wahały  
 się od 5 do 15 osób. Według wskazówek z Warszawy do zorga-  
 nizowania komitetu wyborczego potrzeba około 20 osób. Komitet  
 Obywatelski zaprotestował przeciwko prowadzeniu dalszych ob-  
 rad, bo „zabrakło terenu, który miał być, ale nie dotarł”. Bez  
 terenu ani rusz.

Przeciwny tej propozycji, Henryk Kapuściak, proponował stwo-  
 rzenie Komitetu, bo teren może dołączyć później. Zdezorientowany  
 wystąpieniami, określił to jako „próbę manipulacji i machlojek”.  
 Taki ton zdenerwował pana Kossakowskiego, który w imieniu  
 Komitetów Obywatelskich uniósł się urażony. Sprawę rozsądził  
 głos Franciszka Adamiaka. Zaproponował wpisanie się na listę  
 wszystkich obecnych i zdecydowanych poprzeć BBWR. W nagrodę  
 za mądre posunięcie biznesmen zaprosił byłego wojewodę do stołu  
 prezydialnego. Jak się okazało, nie był to przemysłany ruch.

Po przerwie do prowadzącego zebranie dotarła lista. Wpisało  
 się na nią sześciu popierających pana prezydenta. Reszta wołała  
 zaczekać. Podejrzewano, że krąży druga lista, ale jej nie odnale-  
 ziono. W obliczu kłęski pękły nerwy biznesmena, który zdradził  
 obecnym, że godzinę przed zebraniem przewodniczący Komite-  
 tów Obywatelskich namówił go do natychmiastowego stworzenia  
 komitetu wyborczego (złożonego ze swoich kolegów) i podsuwał  
 gotową listę kandydatów na posłów.

Ostatnie przemówienie wygłosił Henryk Kapuściak, który  
 „poczuł się rozgoryczony tym co się stało. Wiem, że niektórym  
 osobom nie podoba się obecność panów Adamiaka i Sawickiego,  
 ale oni tu przyszli, chcą działać. Boję się jednak, że znów każdy  
 będzie ciągnął wózek we własną stronę”.

Biznesmen zaproponował (w nagrodę za przemówienie?) orga-  
 nizację następnego zebrania panu Kapuściakowi, na co nie zgodził  
 się pan Kossakowski twierdząc, że on dogada się z „terenem”,  
 kiedy mu będzie najwygodniej dojechać do Łomży. Spór, kto lepiej  
 potrafi zorganizować salę i ludzi, rozsądził jeden z zebranych,  
 tłumacząc, że obaj panowie wspólnie potrafią pracować. Mimo  
 tego apelu o zgodę pan Kossakowski utrzymywał, że najlepiej to  
 zrobi sam, bez pomocy centrali.

Po godzinie i dziesięciu minutach było po wszystkim. Pan  
 biznesmen prosił gorąco prasę, by przemilczała fakt zebrania w  
 Łomży. Zupełnie nie wiadomo z jakiego powodu, bowiem wszyscy  
 zebrani porozumieli się ze sobą, bez pomocy centrali.





## LEKARZ DOMOWY



Moje 4-letnie dziecko od pewnego czasu moczy się w nocy. Czy to choroba? Jak ją leczyć?

Marianna

Nocne moczenie jest częstym schorzeniem u dzieci, które zwykle mija w okresie dojrzewania. Powoduje je niedostatek wydzielanego przez przysadkę mózgową hormonu ADH. Podczas snu, ze względu na poziome położenie ciała i napływ krwi z dolnych jego części, wzrasta ciśnienie w żyłę główną, aortę i sercu. Jest to stan imitujący przewodzenie organizmu, z którym ustrój radzi sobie zwiększając wydzielanie moczu. Jeżeli nie ma odpowiedniej ilości hormonu antydiuretycznego, który nad ranem powinien wydzielać się najbardziej intensywnie, dziecko bezwiednie oddaje mocz.

Z dzieckiem cierpiącym na tę dolegliwość trzeba postępować bardzo delikatnie. Przede wszystkim nie krzyczeć, nie bić, nie straszyć i nie zawstydząć. Usiłowanie zwalczania tej przykłej dolegliwości groźbą przysparza dziecku wyłącznie dodatkowych cierpień, które mogą spowodować stres. Z kolei silny stres psychiczny może zakłócić lub w ogóle zniweczyć czynności wydzielnicze przysadki mózgowej i koło się zamyka.

Moczenie nocne u dzieci uznawane jest za zjawisko normalne, nie wymagające leczenia, zwykle do piątego roku życia. Jeżeli pojawia się także potem, koniecznie trzeba zasięgnąć porady lekarza. Oczywiście, wykluczyć należy sytuację, gdy dziecko na przykład wypilo przed snem

sporo napojów i nie poszło do wc.

Leczenie zaczyna się na ogół bez stosowania leków. Około szesnastej należy zmniejszyć ilość podawanych dziecku płynów, kładąc je spać nieco później niż o zwykłej porze. Należy dopilnować, by wysiusiało się przed snem. Jeżeli nie przyniesie to oczekiwanych rezultatów, należy podawać leki.

Teoretycznie nocne moczenie powinno minąć w okresie dojrzewania. Bywa jednak, że właśnie dopiero wtedy się pojawia. Może zdarzyć się tak np. w niedoczynności przysadki mózgowej, spowodowanej zaburzeniami ukrwienia, co dzisiaj nie stanowi już problemu medycznego. Na ogół jednak nocne moczenie w okresie dojrzewania związane jest z innego rodzaju niedomaganiem niż zaburzenia hormonalne. Mogą to być m.in. zmiany patologiczne narządów moczowych. Wizyty u lekarza nie należy odkładać.

## POD PARAGRAFEM

Pisaliście niedawno o wpisie do księgi wieczystej domu lub jakiejś nieruchomości. Ja natomiast wykupuję od spółdzielni mieszkaniowej mieszkanie na własność. Chciałbym dowiedzieć się, jakie dokumenty i gdzie powinienem złożyć, by moje własnościowe „M” zostało wpisane.

Tadeusz

Zasady zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych oraz korzystania z nich reguluje „Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 marca

1992 roku w sprawie wykonania przepisów ustawy o księgach wieczystych i hipotece” (Dziennik Ustaw nr 29 z 1992 r.).

Wniosek o założenie księgi wieczystej dla własnościowego prawa do lokalu powinien określać i zawierać: miejsce położenia lokalu, powierzchnię lokalu, tytuł nabywania własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu, oświadczenie zarządu spółdzielni mieszkaniowej o przyjęciu pana X w poczet członków spółdzielni, obciążające własnościowe

prawo do lokalu. Do wniosku należy dołączyć dokumenty stwierdzające nabycie własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu oraz dokumenty stanowiące podstawę oznaczenia lokalu.

Mieszkanie, do którego przysługuje własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu, oznacza się na podstawie zaświadczenia o położeniu i powierzchni lokalu wydanego przez właściwą spółdzielnię mieszkaniową oraz wypisu z ewidencji gruntów i budynków.

Odpisy z ksiąg wieczystych są wydawane na żądanie: osób zainteresowanych, sądu, prokuratora, notariusza, organów rządowej administracji ogólnej i zarządu gminy.



## WIELKI DAR

Chcę napisać do tej rubryki o szczególnym przypadku. Bo oto znaleźliśmy serce. Serce małej istotki, która od trzech lat jest w naszym domu. Jesteśmy przybranymi rodzicami małej dziewczynki, porzuconej przez matkę. Nie potępiamy jej, błogosławimy, że tak zrobiła. Biedna, pewnie zrozpaczona, pozostawiona przez swego partnera, zagubiona i bezradna. W dodatku potępiona przez środowisko, przez rodzinę. Musiała zresztą wyjechać „gdzieś w Polskę, bo nie miałaby życia”.

Dla nas, to wielki Dar Boga.

Dziewczynka rozwija się bardzo dobrze i nawet jest do nas podobna. Wszyscy uważają, że to nasze dziecko. Kiedy już wie-

dzieliśmy, że matka zrzeknie się dziecka (bo nawiązaliśmy z nią kontakt wcześniej, jeszcze podczas ciąży), ja też pozorowałam ciążę. Jest tak, jakby to było naprawdę nasze dziecko. W naszym domu jest teraz tyle miłości. A muszę przyznać, że już namawiałam męża na rozwód. Bo to z mojej winy nie mieliśmy dzieci. A on tak bardzo tego pragnął.

Teraz myślimy o drugim dziecku, żeby nie była wielka różnica wieku. Najchętniej, żeby to był chłopiec. Ale przyjmujemy każde. Już zaczynamy się rozglądać... Chcemy, żeby nasz dom był pełen miłości. Może weźmiemy nawet rodzeństwo.

Mamy tylko jedną prośbę (w imieniu wszystkich potencjalnych rodziców). By formalności adopcyjne były załatwiane szybciej niż dotychczas.

## Szczęśliwi rodzice OFERTY

19-letni blondyn o niebieskich oczach (180 cm) z dużym poczuciem humoru, pozną szczerą, ładną dziewczynę o zgrabnej figurze w wieku 16-25 lat. Odpiszę na każdy poważny list. Foto mile widziane (do zwrotu).

Tomasz Lewandowski

50-319 Wrocław ul. Bolesława Prusa 21/8 Jestem (staram się) być człowiekiem. Mam 20 lat, chciałabym

kochać i być kochaną. Jednego serca trzeba mi na ziemi. Nie chcę więcej.

Monika

Jestem 18-letnią blondynką średniego wzrostu (trochę przykości) spod znaku Skorpiona. Jeżeli szukasz zrozumienia, szczerości, uczucia i poważnego podejścia do życia, to napisz do mnie. Przecież uroda nie świadczy o wszystkim. Twoje foto mile widziane. Odpiszę na każdy list.

Katarzyna

Mam na imię Bartek. Jestem wesołym, postrzelonym, średniego wzrostu 17-latką o niebieskich oczach. Słucham metalu i uwielbiam Metallicę. Lubię sport i spacerować. Chciałbym poznać miłą, sympatyczną, czytającą dziewczynę, która zostałaby moją przyjaciółką. Mile widziane zdjęcie.

Bartek Stodony

Łódź

ul. Bednarska 9/28

Wdowiec (lat 51) poszukuje Pani (najlepiej z mieszkaniem) od 38-55 lat, w celu matrymonialnym. Może być wdowa, rozwiedziona. Odpiszę na każdy list.

Tadeusz

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 2500 zł.

KONTAKTY





### „ZARZYNIANIE SŁABYCH”

Odpowiadając na list pana Janusza Konopki, przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w ZAMTEL S.A. w Zambrowie („Kontakty” nr 26) uprzejmie wyjaśniam, że zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 stycznia 1991 roku o podatkach i opłatach lokalowych, rada gminy jest jedynym organem właściwym do ustalania stawek podatków i opłat lokalnych, przewidzianych w tej ustawie, w tym m.in. podatku od nieruchomości. Korzystając z ustawowych uprawnień Rada Miejska w Zambrowie uchwałą z dnia 22 grudnia

1992 roku, a Rada Gminy Zambrów uchwałą z dnia 21 grudnia 1992 roku ustaliły wysokość stawek podatku od nieruchomości, w tym m.in. stawek podatku od gruntów, nie objętych przepisami o podatku rolnym i leśnym.

Uchwały te, zgodnie z obowiązującym terminem ustalonym w ustawie o samorządzie terytorialnym, przedłożone zostały przez burmistrza miasta Zambrowa i wójta gminy Zambrów, wojewodzie łomżyńskiemu, jako organowi nadzoru nad działalnością komunalną. W ramach tego nadzoru wojewoda ma prawo badać uchwały organów gmin tylko co do zgodności z prawem. W tych konkretnych przypadkach – co do zgodności z cytowaną na wstępie ustawą o podatkach i opłatach lokalnych. Uchwały obydwu gmin zambrowskich poddane zostały takiej ocenie i ustalono, że uchwały te zgodne są z przepisami tej ustawy. W związku z tym wojewoda nie ma prawa podejmować jakichkolwiek czynności nadzorczych wobec uchwał organów gmin zgodnych z prawem i czynności takie nie były w stosunku do tych uchwał podejmowane. Wojewoda nie jest natomiast uprawniony do badania

zgodności uchwał organów gmin z przepisami Konstytucji RP. Wojewoda nie może też oceniać uchwał organów gmin w sprawach własnych gmin z punktu widzenia celowości, rzetelności i gospodarności.

W tej sytuacji kopię piśmie przekazuję przewodniczącemu Rady Gminy Zambrów w celu rozpatrzenia przez te rady w ramach posiadanych kompetencji.

Pragnę też poinformować, że zgodnie z artykułem 101 ust. 1 Ustawy o samorządzie terytorialnym każdy, kto uzna, że jego interes prawny lub uprawnienie zostały naruszone uchwałą organu gminy, może zaskarżyć taką uchwałę do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie, po wcześniejszym wezwaniu organu gminy do usunięcia tego naruszenia. Jeżeli więc według Pana drobni posiadacze działek rolniczych uznają, że ich interesy prawne lub uprawnienia zostały podjętymi uchwałami naruszone, to mogą zaskarżyć te uchwały do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

Mieczysław Bagiński  
wicewojewoda łomżyński

**PROSTUJEMY**  
Zamieszczony anons w „Gospodarku” (26/93) o treści: „Ślad za łomżyńskim »Gaspolem«” – podnieśli dyrektorzy z Grajewa. Duża część kosztuje teraz 110 tys. zł. Wzrost kosztów spowodował wiele kontrowersji wśród odbiorców gazu, którzy w sposób odczytali nową podwyżkę ceny o 30 tys. na jedną butelkę. W rzeczywistości w 1993 „Gaspol” podniósł cenę gazu z 78 tys. do 80 tys. zł za jedną butelkę 11-kilogramową. Cena ta jest utrzymana od czasu. „Gaspol” niemało czasu na ustalanie cen za gaz dla naszych dystrybutorów. Wobec niesubordynowanego niechlubnego nastawienia, bez winy „Gaspolem” dystrybutorom, goniąc powagę naszego przedsiębiorstwa.

Hieronim Ogórka  
dyrektor „Gaspolu”

Od redakcji: za nieprecyzyjną informację, która ujawnia faktyczną skalę podwyżki cen w dzielnicach, dystrybutorów, nie producenta „Gaspolu” przaszamy.

Piotr lubi piwo. Potrafi sączyć godzinami. Co nie znaczy, że jest mordercą. Pije elegancko. Raz łapczywie, innym razem powoli, jakby od niechcenia. Wpatrzony w ciemną zieleni butelki kontempluje świat, który w kolorowym świetle wygląda łagodnie i tajemniczo. Na pewno to również zasługa alkoholu, zwawo przedostającego się do krwi. Cudowny szmer w

sem Beaty. Początkowo Piotr podawał nazwę piwa, jakie chce kupić, ale potem specjalnie tego nie robił, czekając aż Beata wypowie do niego chociaż jedno słowo – zapyta jakie podać piwo. Mógł od razu brać kilka lub kilkanaście butelek, lecz wolał kupować tylko jedną, najwyżej dwie, aby częściej przychodzić do sklepu i widzieć Beatę.

z postrzępionymi brzegami, tak estetycznie?

Jakaż była jego radość, gdy palcu dziewczyny nie było już miejsca. Na posrebrzanym paznokciu znalazła kropelka piwa.

Piotr zamierzał kupić piwo i posłać ekspedientkę o otworzenie butelki. Wtedy pijąc na miejscu mógłby dzielić patrzeć na pachnącą chmielem dziewczynę.

## Dziewczyna pachnąca chmielem

(opowiadanie)

głowie i w całym ciele napętnia błogością, prawie ekstazą. Piotr kocha to uczucie.

Od kilku miesięcy smak piwa kojarzy się mu nie tylko ze złotymi szyszkami chmielu, ale i z dziewczyną sprzedającą piwo – ekspedientką w sklepie spożywczym. Nazywa się Beata. Jest piękna. Ma głębię spojrzenia, rysy twarzy jakby wyrzeźbione w czarnym marmurze, naturalną powagę i dostojeństwo. Pachnie chmielem.

Piotr nie rozmawiał z nią prawie wcale. Oczywiście, poza stereotypowymi słowami kupującego: „Poproszę dwie butelki piwa”. Na to ona: „Perłkę?” Najczęściej brał lubelską „Perłę”, której wyraźny smak jakoś dobrze współbrzmiał z aksamitnym głosem

Przyglądał się zachłannie. Nic dziwnego, chwila jej widzenia – lub trochę więcej, jeśli była kolejka – musiała wystarczyć na rozległe dnie i noce. Zawsze pragnął jak największej kolejki w sklepie, by móc dłużej patrzeć na pachnącą chmielem dziewczynę. Niestety, najczęściej kolejki nie było wcale, czasem stały tylko dwie, trzy osoby. Lecz Piotr wszedłszy do sklepu, na ogół nie od razu zdążył do lady. Chodził w jedną i drugą stronę, niby oglądał rozmaite artykuły, niby zastanawiał się co ma kupić, a w rzeczywistości wodził oczami za Beatą.

Fewnego razu zauważył, że skaleczyła palec, miała przyklejony plaster. Zmartwił się. Czy ją boli? Dlaczego przykleiła ten plaster byle jak,

czynę, chłonać ją wraz z łykami tej cieczy. Powstrzymał się jednak od tego zamiaru. Przecież Beata zdejmując kapsel może skaleczyć sobie palec.

W tym roku wcześniej dojrzał ją. Już na początku czerwca idącymi jami Raclawickimi przechodniów wstrząsnął, zwłaszcza po deszczu, lipowy aromat. Ale nie Piotra. Dla niego istniał tylko zapach chmielu. W chwilach oczu migotał obraz dziewczyny sprzedającej piwo. Chciał ją spotkać przy kontuarze z piwem w ręku. I poczuć zapach chmielu zszany z zapachem kobiety.

Wtedy byłby naprawdę w siódmym niebie.

ŁUKASZ MŁODZIEŃSKI





## Opowieści kapliczne



W Bogutach Żurawiach, w ogrodzie Jadwigi Jaźwińskiej, wśród kwiatów i drzew stoi kapliczka upamiętniająca objawienie w Lourdes we Francji.

Postawiona została w 1967 r., z okazji 1000-lecia chrztu Polski. Stała w ogrodzie, bowiem niemożliwe było wówczas uzyskanie zezwolenia budowania kapliczek i krzyży przy drodze. Znany architekt z Warszawy, który znał przepisy, odpowiedział, że dozwolone jest stawianie krzyży 6 metrów od drogi. Figury do kapliczki wykonane zostały w Piekarach Śląskich z inicjatywy brata p. Jadwigi. Budowana była przez rodzinę właścicieli, m.in. Andrzeja Brandysa, córkę Janinę z Płocka i męża Antoniego.

Fundatorem była rodzina Jaźwińskich, budowę wspomagały dwie mieszkanki Bogut-Żurawi

(obecnie ul. Żurawiej): Zofia Bogucka i Feliksa Bogucka. Od kilku lat licznie zbierają się przy niej mieszkańcy Bogut na uroczyste nabożeństwa majowe.

Roman Świerzewski  
Boguty-Pianki



### Rozstrzygnięcie „Konkursu z książką” („Kontakty” nr 24)

Podajemy prawidłowe rozwiązania zadań konkursowych:

1. Władysław Reymont: „Ziemia obiecana”
2. Tomasz Mann: „Czarodziejska góra”
3. Krystyna Nepomucka: „Małżeństwo niedoskonałe”
4. Julian Tuwim: „Kwiaty polskie”
5. Jan Twardowski: „Bez kaplicy”
6. Stefan Żeromski: „Popioły”
7. Joseph Haller: „Paragraf 22”
8. Günter Grass: „Błaszany bębenek”
9. Witold Gombrowicz: „Ferdurke”
10. Jaroslav Hašek: „Przygody dobrego wojaka Szwejka”
11. Umberto Eco: „Imię róży”
12. Maria Dąbrowska: „Noce i dnie”
13. Stanisław Lem: „Szpital Przemienienia”

Nagrody książkowe ufundowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Łomży otrzymują: **WOJCIECH KOWALEWSKI** ze Srebrowa, **DOMINIKA TARNACKA** i **JUSTYNA TARNACKA** z Rajgrodu. Gratulujemy!



„**ICH WŁASNA LIGA**” – obyczajowy, prod. USA. Reż. Denny Marshall. Występują: Madonna, Gene Davis i Tom Hanks.

W drugim roku wojny Stanów Zjednoczonych z Niemcami i Japonią rozgrywki baseballu są na wymarciu, rozsypany się drużyny, wodnicy walczą na frontach. Kilka dziewcząt wpada na pomysł utworzenia ligi Damskiego Amerykańskiego Baseballu. W jednej z głównych ról występuje słynna piosenkarka rockowa – Madonna.

„**KOSMICI GRAJĄ ROCKA**” – komedia muzyczna, prod. USA. Reż. James Fargo. Występują: Pia Zador i Tom Nolan.

Komedia odpowiednia na deszczowe, letnie dni: lekka, łatwa w odbiorze, pełna wpadających w ucho melodii.

„**MORDERCZA ŻADZA**” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Kevin Smith. Występują: Robby Benson, Jennifer O'Neill i Lyde Denier.

Alex Pritt ma za sobą nieciekawą przeszłość, nie potrafi dostosować się do życia w społeczeństwie i regularnie trafia do więzienia. Po kolejnym wyroku wyciąga go dziennikarka, która proponuje mu pracę swojego asystenta. Alex przyjmuje ofertę i w końcu się odnajduje. Jego największym pragnieniem jest uwiedzenie swojej przełożonej. Nie waha się przed dokonaniem przestępstwa, byleby posiadać dziennikarkę.

„**WOJOWNIK KARATE 5**” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Larry Shuman. Występują: Ron Williams i Dorian D. Field.

Larry Jones, „chłopiec w złotym kimonie” przeżywa kolejne przygody. Musi walczyć z groźnym przeciwnikiem, uwolnić dziewczynę z rąk mafii. Film przeznaczony dla miłośników walk karate.

„**LIVE WIRE**” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Christian Duguay. Występują: Pierce Brosnan i Ron Silver.

W Waszyngtonie wybucha panika. Terrorysty likwidują senatorów z Departamentu Obrony. Ofiary giną w wypadkach drogowych, zamachach, w celowo skonstruowanych pułapkach. Bezradni ochroniarze wymieniają eksperta, który musi się zmierzyć z najnowocześniejszą techniką materiałów wybuchowych.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „Deda”, Łomża, Al. Legionów 7, ul. Wileńskiego 14, ul. Ks. Janusza, Nowogród, ul. 550-lecia 1 i Stawiski, kawiarnia „Sis”.

### KSIĄŻKA NA WAKACJE

## Sowiecka kobieta publiczna

Autor książki, Wiktor Jerofiejew, jest rosyjskim emigrantem. Od dłuższego czasu przebywa poza granicami Rosji. Bardziej znają go czytelnicy w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych niż w rodzinnym kraju, gdzie jego twórczość jeszcze do niedawna była zakazana. „Rosyjską piękność” napisał Jerofiejew w początkach lat osiemdziesiątych, a w Rosji powieść ta ukazała się w 1990 r.

Książka jest ciągiem wspomnieniowych wzmianek moskiewskiej prostytutki. Przywoływane są lata władzy Breżniewa. Z jednej strony życie elit – wystawne bankiety i orgie w podmoskiewskich dachach, z drugiej strony życie przeciętnego obywatela – szare, ponure i biedne. Nad tym wszystkim unosi się atmosfera nieufności, podejrzania, strachu. Motorem wszelkich poczynań jest zakłamanie, które napędza mechanizm państwa policyjnego – Rosję końca lat siedemdziesiątych i początku osiemdziesiątych.

Główna bohaterka snuje opowieść o swych niezliczonych przygodach erotycznych. Wybrała miłość fizyczną jako najlepszy sposób na życie. Dochodzi do wniosku, że dzięki swojej wyjątkowej erotycznej zmysłowości i seksowi spełnia pewną misję. Mianowicie, usiłuje niejako ocalić, zbawić całą Rosję, wchłaniając w siebie wszystką podłość, niechłujstwo i brud otaczającej rzeczywistości. Uważa, iż w ten sposób postępując, służy idei Piękna i Dobra. I chce przez to zbawić świat.

Idea ta jest bardzo zakorzeniona w literaturze rosyjskiej. Wystarczy przywołać Fiodora Dostojewskiego, zwłaszcza powieść „Bracia Karamazow”.

Piękna prostytutka buntuje się przeciw zepsutemu moralnie otoczeniu. Jednak tworzy się

tutaj jakieś błędne koło: przez nienormalne postępowanie rosyjska krasawica chce ocalić moralność, przywrócić tej wartości należne miejsce w społeczeństwie. Idea sama w sobie szlachetna, ale w praktyce naiwna i przez to z góry skazana na zagładę. A ponadto mentalność i psychika bohaterki – będącej przecież częścią tego samego społeczeństwa – siłą rzeczy uległy również wypaczeniu.

Książka napisana językiem jędrnym i obrazowym. Nasycona wulgaryzmami, które jednak nie drażnią, lecz dobrze oddają atmosferę i koloryt świata przedstawionego. Język miejscami „koślawy”, ale to tylko pozorna nieporadność językowa autora. Oddaje bowiem przez to bezpretensjonalność i szczerą wypowiedź. W książce znajdziemy realizm, a często wręcz naturalizm (niczym w „Nanie” Emila Zoli) ukazanych sytuacji i wydarzeń. Także elementy pastiszu, groteski, czarnego humoru. Warta akcja, mobilność wątków.

Wbrew pozorom, powieść nie jest łatwa w odbiorze. To lektura ambitna. Nie można jej zaliczyć do typowego romansu czy kryminału. Oczywiście, można w niej szukać tylko tzw. „momentów”, ale gdy czytelnik zada sobie trud wnikliwszej lektury, jego wysiłek będzie wynagrodzony głębią przeżyć estetycznych. „Rosyjska piękność” fascynuje i wciąga.

Moim zdaniem autor znakomicie ukazał aspekt socjologiczny, natomiast trochę mniej wiarygodnie i przekonująco odsłonił stronę psychologiczną. „Rosyjską piękność” przeznaczyl dla czytelnika bezpruderyjnego i z wyobraźnią.

Wiktor Jerofiejew, „Rosyjska piękność”, tłum. Danuta Ulicka, Wydawnictwo „Czytelnik”, Warszawa 1993.




**SANBUD**

01-244 Warszawa, ul. Bema 65  
Tel. 32 02 41, 32 58 62,  
wew. 18, 32 29 64 wew. 18  
Fax. 32 13 89

NAJWIĘKSZA W POLSCE HURTOWNIA GIER  
I ZABAWEK!

Bezpośredni i wyłączny dystrybutor gier i zabawek dla  
wszystkich w wieku od 4 do 99 lat, największych firm  
zachodnich!

Instrukcje w języku polskim!

KOLOROWY, FIRMOWY FOLDER

WYSYŁAMY BEZPŁATNIE NA ŻYCZENIE KLIENTA!

Zapraszamy do naszej hurtowni!

K-102



POLLENA

**Uroda**®

Warszawa  
**UWAGA!**

W dniach 6-13.07.93 r. odbędzie się  
w naszym sklepie firmowym

**SPRZEDAŻ PREMIOWANA**

niespodzianka-nagroda od Polleny Urody za każdy zakup

Zapraszamy i polecamy:

- wody, perfumy,
- dezodoranty damskie i męskie,
- kosmetyki dla dzieci,
- farby do włosów,
- kremy kosmetyczne,
- kremy do golenia,
- pasty do zębów,
- szampony,
- wyroby chemii gospodarczej.

ŁOMŻA, UL. DWORNA 1  
ATRAKCYJNE CENY!

K 104



**POLSKI ZWIĄZEK  
ŁOWIECKI**

Zarząd Wojewódzki w Łomży

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż  
baraku drewnianego na strzelnicy myśliwskiej  
w Zambrowie (obok wytwórni mas bitumicznych).

Cena wywoławcza - 2.000.000 zł.

I przetarg odbędzie się w dniu 22 lipca 1993 r. o  
godz. 10.00 w ZW PZŁ w Łomży, ul. Kaktusowa 8.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić przed  
przetargiem w kasie ZW PZŁ.

II przetarg odbędzie się w dniu  
22 lipca 1993 r. o godz. 12.00  
z zachowaniem wadium z I  
przetargu.

Zastrzega się prawo  
do unieważnienia  
przetargu  
bez podania przyczyn.



K-1531

## ZAPROSZENIE DO ROKOWAŃ

Likwidator Ł.P.P.L. „LAS” w Łomży, ul. Sikorskiego  
(wjazd od ul. Żabiej), tel. 160-325

### Zaprasza

do udziału w negocjacjach i składania ofert zakupu  
następujące nieruchomości:

#### 1. BAZA MAGAZYNOWO-PRODUKCYJNA

w Gródku k/Ciechanowca, gm. Klukowo po byłym P  
w Ciechanowcu, obejmująca:

- Działkę (pełna własność) - pow. 3,3 ha
- Budynki: 1. Biurowy - pow. 385 m<sup>2</sup>, 2. Socjalny - 231 m<sup>2</sup>
- 3. Mieszkalny (4 mieszkania) - pow. 260 m<sup>2</sup>, 4. Maga  
(chlewnie i obory) szt. 3 - pow. 896 m<sup>2</sup>, 500 m<sup>2</sup>, 300
- 5. Garaże - 100 m<sup>2</sup>, 6. Portiernia.
- Infrastruktura techniczna: 1. Silos przejazdowy, 2. Osa  
na wapno (osadnik ścieków), 3. Ogrodzenie, 4. Drogi  
i place, 5. Instalacja C.O., wodociąg, kanalizacja itp.

Możliwe zastosowanie: hodowla, produkcja, hurt.

#### 2. BAZA MAGAZYNOWA w Łomży przy ul. Żabiej,

obejmująca: - 3 magazyny o łącznej pow. 2.120 m<sup>2</sup>  
o pow. 6.999 m<sup>2</sup> (użytkowanie wieczyste).

Możliwe zastosowanie: produkcja, hurt.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z likwidatorem lub  
składanie ofert w terminie nie później niż do 31 lipca

Możliwość kupna za bardzo przystępne ceny, uwzględniając  
aktualną sytuację na rynku nieruchomości.

#### Oferujemy ponadto do sprzedaży:

- \* podest masztowy (dźwig budowlany), \* żurawik budowlany
- \* zbiorniki na cement, \* obrzeża (krawężniki), \* wapno  
lasowane, samochód „Żuk”.

## SYNDYK MASY UPADŁOŚCI ŁOMŻYŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU ZWIERZĘTAMI HODOWLANIAMI

w Łomży z/s w SZEPIETOWIE

Biuro Pomocy Prawnej „PRAWNIK”

18-400 Łomża, ul. Dworna 23, tel. 46-99,

ogłasza przetarg ofert na sprzedaż zabudowa  
nieruchomości położonej we wsi Szepietowo  
przy stacji kolejowej.

W skład nieruchomości wchodzi: prawo użytko

wieczystego gruntów o pow. 34 285 m<sup>2</sup> oraz sze  
budynków gospodarczych o łącznej pow. użytko  
4 266 m<sup>2</sup>, budynek administracyjno-  
-socjalny - 380 m<sup>2</sup>, warsztat - 373 m<sup>2</sup>, wiatła -  
portiernia - 16 m<sup>2</sup> i waga 15-tonowa z budynkiem  
wagowego, będących własnością upadłego  
przedsiębiorstwa.

Termin składania ofert z proponowaną ceną  
do dnia 20 lipca 1993 r.

Otwarcie ofert nastąpi 21 lipca 1993r. o godz. 12.00  
w siedzibie Syndyka.

Wadium w wysokości 100 mln zł należy wpła  
na konto ŁPOZH w Łomży z/s w Szepietowie  
w upadłości 845005-1270-2511 BGZ Łomża  
przed rozpoznaniem ofert.

Sprzedający zastrzega sobie prawo  
swobodnego wyboru oferty  
oraz unieważnienia decyzji o sprzedaży  
bez podania przyczyn.

Wadium przepada na rzecz sprzedającego, je  
oferent, którego oferta została przyjęta, uchyli  
od zawarcia umowy.



**KONTAKTY**

# OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM DOM w stanie surowym + budynki gospodarcze, działka o pow. 2 ha. Zambrów, tel. 30-07.

K-1440

DOM, DZIAŁKĘ sprzedam. Łomża, tel. 160-595.

K-1396-o

SPRZEDAM działki budowlane. Łomża, 64-65.

K-1443-oo

SPRZEDAM „Kętrzyń Styl”, w bardzo dobrym stanie. Łomża, 168-807.

K-1442

SPRZEDAM DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową. Łomża, Poznańska 86.

K-1466

MATERACE NIEMIECKIE - Łomża, tel. 52-60.

K-1464

SPRZEDAM Uaza po remoncie biały. Rogienice, tel. 17-80-21, od 8-15.

K-1479

OPIEKUNKA DZIECIĘCA - poszukuje pracy. Łomża, Mickiewicza 12/13.

K-1480

SPRZEDAM DZIAŁKĘ letniskową Borki, jezioro Łażno. Łomża, Al. Legionów 5/30.

K-1481

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną na os. „Maria II” w Łomży. Tel. 54-81 w. 284 (8-14).

K-1482

NIEDROGO SPRZEDAM FSO 1500 (1976 r.). Piątница, ul. Włociszczyńska 44.

K-1487

SPRZEDAM używany segment „Styl”, kanapa rogowa, komputer Commodore C-116. Wiadomość: Łomża, tel. 160-102.

K-1488

SPRZEDAM VW Transporter 1.6 diesel osobowo-bagażowy. Łomża, 169-562, po 18.00.

k-1485

Z POWODU WYJAZDU sprzedam lub wydzierżawię lokal gastronomiczno-rozrywkowy 200 m kw. Łomża, 53-38.

K-1491

BUDYNEK w stanie surowym na cele użytkowo-mieszkalne, atrakcyjne położenie w Łomży sprzedam. Wiadomość: tel. 59-51.

K-1494

SPRZEDAM Kombajn zbożowy „Bizon” Z-056 (1984 r.). Eugeniusz Herubin, Czerwone k.Kolna 102.

KK-54

KSIĘGOWA poszukuje pracy. Łomża, 160-989.

KK-53

WYJAZDY po samochody do Niemiec. Łomża, 160-649.

K-1495-o

SPRZEDAM DOM wolno stojący. Łomża, Strzelców Kurpiowskich 7.

K-1497

MASZYNOPIISANIE KOMPUTEROWO - Łomża, Kazańska 15/35.

K-1498-o

RADIESTEŻJA. KURS. Łomża, tel. 169-055. Zambrów 21-03.

k-1500

SPRZEDAM Ładę 1500 (1989); Fiat (1988), w dobrym stanie. Łomża, Al. Legionów 73.

K-1506

SPRZEDAM DOM. Stara Łomża p.szosie 9, 55-47.

K-1504

SPRZEDAM FSO ME (1989); Caro (1992). Łomża, Nowogrodzka 238.

K-1503

SKLEP „STYL” - Łomża, Długa 10. Prowadzi sprzedaż kosmetyków firmy „IZIS”, która leczy i upiększa.

K-1501

SPRZEDAM MZ ETZ 250 (1989). Łomża, tel. 169-286.

K-1502

SPRZEDAM Malucha (1985). Łomża, tel. 66-93.

K-1507

SPRZEDAM Polonez Caro (1992). Łomża, tel. 17-63-62.

K-1508

SPRZEDAM samochód Moskwicz (1990). Łomża, tel. 168-171 lub 22-37.

K-1509

SPRZEDAM Fiat 125p (1986); 126p (1978). Piątница, Sadowa 2.

K-1512

SPRZEDAM DZIAŁKĘ narożną os. „Maria” możliwość zamiany na samochód. Wiadomość: Zambrów, tel. 22-90.

K-1510

KUPIĘ rozbitą karoserię Fiat 126 (może być do kasacji) najchętniej roczną lecz niekoniecznie. Wiadomość: Andrzej Papież, Borkowo.

KK-55

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 1574 m kw. przy ul. Zdrojowej w Łomży. Wiadomość: Piątница, Forteczna 29.

K-1513

PILNIE SPRZEDAM M-3 (2-pokojowe) centrum Łomży. Tel. 48-95.

K-1514

LEGALNA PRACA sezonowa w Szwecji. Ostrołęka, tel. 42-10 w godz. 19-21.

K-1515

LOKAL DO WYNAJĘCIA na działalność handlową, rzemieślniczą lub hurtownię. Łomża, tel. 169-280.

K-1516

SPRZEDAM Audi 80, 1990 r. Łomża, tel. 169-919.

K-1517

WYJAZDY I SPROWADZANIE samochodów z RFN. Łomża, tel. 169-919.

K-1518

C-360 SPRZEDAM lub zamienię na C-330, T-25. W. Baranowski, Uśnik 5, gm. Śniadowo.

K-1522

TANIO SPRZEDAM płyty kanałowe stropowe 150x6 m i 120x6 m. Łomża, tel. 160-898.

K-1520

KOMIS SUKIEN ślubnych. Łomża, Senatorska 1, tel. 28-78.

K-1521

SPRZEDAM Nissana Sunny (1984 r.). Łomża, tel. 171-179.

K-1519

SPRZEDAM Malucha z 1990 i 1992 r. Łomża. M. Skłodowskiej 2/13.

1534

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 na większe, Łomża, 168-238.

K-1525

CZYSZCZENIE DYWANÓW. Sprzątanie instytucji itp. „CRISTINE SERVICE”, 168-238 wew. 15.

K-1524

AUTO-CZĘŚCI: Skoda, PF-126p gaśnice, ogumienie, akumulatory, oleje, autochemia, akcesoria. Łomża, Aleja Legionów 7c, box. 9, tel. 168-522, po 18.00.

K-1526-o

WYJAZDY do Niemiec. Łomża, 169-320.

K-1527

SPRZEDAM lub zamienię na M-4 z dopłatą, dom w zabudowie szeregowej. Łomża, ul. Leśna 61, po 16.00.

k-1528

SPRZEDAM Tarpana (1987 rok). Grądy Wielkie 5, gm. Jedwabne.

K-1529

POSZUKUJĘ dochodzącej opiekunki do 2 dzieci. Łomża, tel. po 16.00, 160-256.

K-1530

SPRZEDAM LINIĘ do próżniowego pakowania, wagę uchylną i dziesiętną, przyczepkę samochodową. Łomża, tel. 23-31.

K-1532

SPRZEDAM działkę budowlaną w Wiśniewie. Zambrów, tel. 42-69.

K-1533

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW” przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku INFORMACJI HANDLOWO-USŁUGOWEJ, tel. 957. Sprawdź!)

Wyrazy szczerego współczucia  
KOL. MARIII KOSSAKOWSKIEJ  
z powodu śmierci

## MATKI

składa Rada Pedagogiczna  
Zespołu Szkół Specjalnych  
w Łomży.

K-1490

PANI DR IRENIIE CIOŁKOWSKIEJ-  
OLBRYS

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

## OJCA

składają współpracownicy  
Polikliniki MSW w Łomży.

K-15



„KONTAKTY” Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.  
Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedzwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny).  
Stale współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michalczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.  
Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.  
Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.  
Skład: AUH „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.  
Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.  
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.  
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

# KONTAKTY



# Słownik polityczny

**PLAYBACK** – puszczenie głosu z taśmy podczas gdy mówiący lub śpiewający jedynie porusza ustami. Technikę tę próbowano zastosować wobec Pana Prezydenta. Niestety, nic nie wyszło, bo wdawał się w dyskusję z taśmą.

**PLĄDROWANIE** – poszukiwanie wartości w życiu.

**PLĄTANIE SIĘ** – to, co podejrzani robią podczas przesłuchania, a Pan Prezydent podczas przemówienia.

**PLECY** – najważniejsze obok łokci część ciała. Właściwie, kto ma plecy i łokcie, da sobie radę nawet bez głowy.

**PLENER** – coraz modniejsze miejsce zamieszkania.

**PLENUM** – dawniejsza nazwa synodu.

**PLEŚŃ** – symbol tradycji. Nie mylić z pieśnią, choć jedno i drugie wyrwa się czasem z ust.

**PLON** – to, czego dawniej nie można było zebrać, a dziś nie można sprzedać.

**PLOTKARZ** – mniej oficjalny rzecznik.

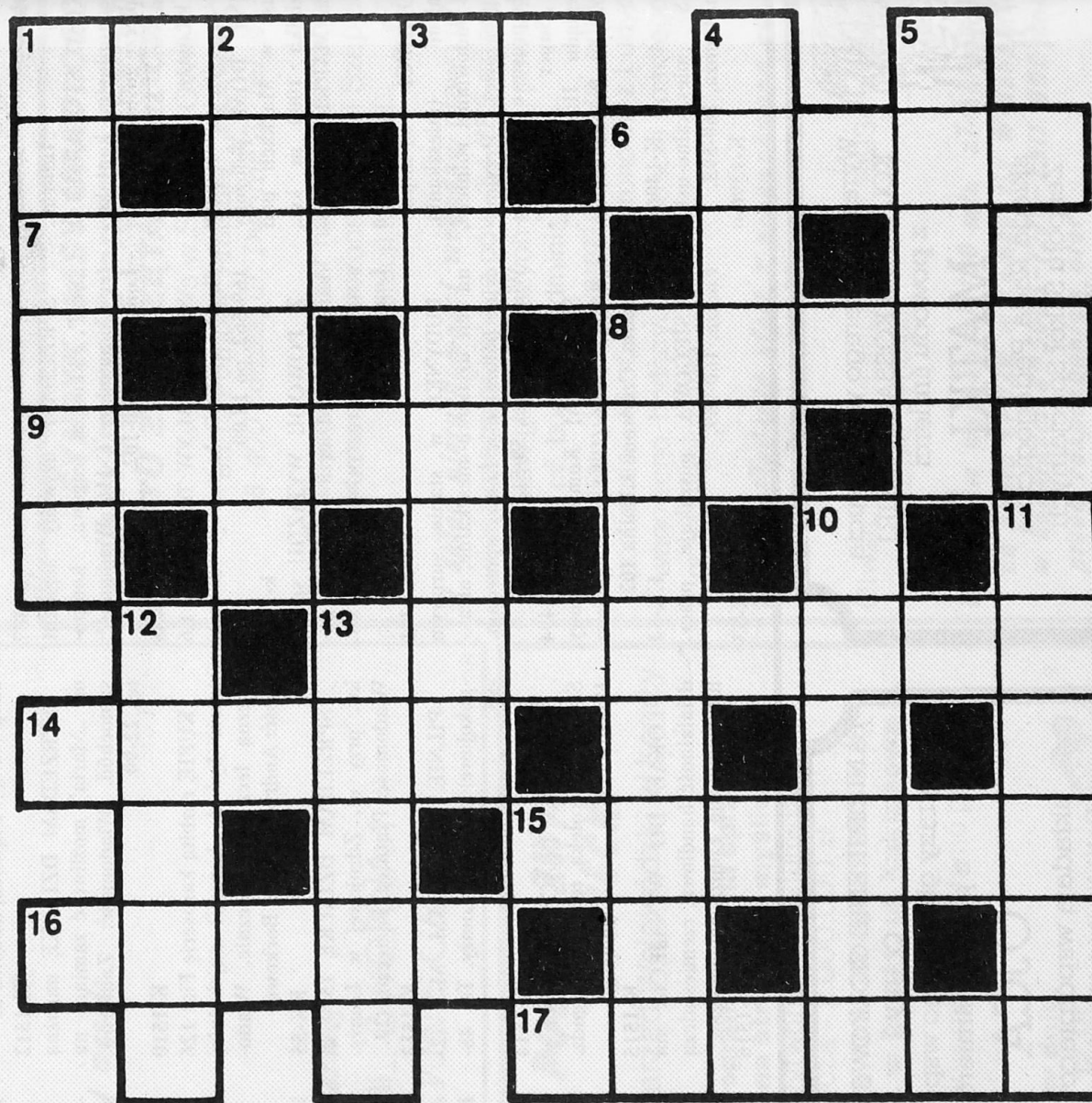
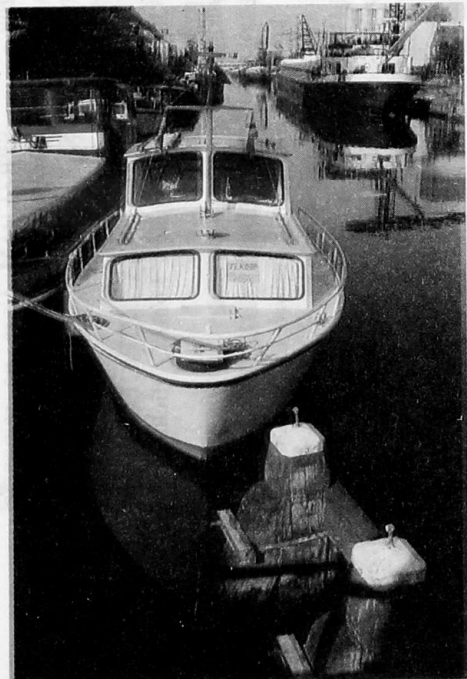
**PLUGASTWO** – prawda o osobie słusznej, wygłaszana przez osobę niesłuszną.

**PLURALIZM** – możliwość swobodnego wyboru między słuchaniem półgłówka, obserwacją nieudacznika a służeniem aferzyście.

**PLUSKWA** – kłopotliwa drobnostka w dwóch odmianach: hotelowa – gryzie i policyjna – podsłuchuje.

**PŁACA** – niegdyś wynagrodzenie za lichą pracę. Obecnie: premia za jej otrzymanie.

## Lato...



## KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1) nie koronowany władca państwa, 6) górna część tchawicy, 7) wróżenie z kart, 8) niejedna w regale, 9) wyspa w Ameryce Pd., 13) okolicznościowa wypowiedź, 14) lico, 15) kil, 16) zapal, wigor, 17) stronnictwo polityczne.

**PIONOWO:** 1) kobieta lekkich obyczajów, 2) czajnik, 3) wojak, 4) czyrak, 5) pies-kosmonauta, 8) ogół adwokatów, 10) wpadła śliwka, 11) pomór, epidemia, 12) gwóźdź, 13) przeciwieństwo bezprawia. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7.

## NAGRODY:

komplet pościeli  
oraz książki

ROZWIĄZANIE  
UKOŚNIKA  
Z NR. 23

**Prawoskośnie:** demoralizator, kanarek, szlachcic, zapas, Filip, bramkarka, Konarak, ramię, remis.

**Lewoskośnie:** tenis, baloniarz, szpagat, bagateli-zowanie, jacht, Pitagoras, impet, latarka, linka.

Nagrody wylosowali: HALINA BORAWSKA z Łomży – komplet pościeli oraz książki: WANDA BACZYŃSKA z Wyszkowa, PATRYCJA BYKOWSKA z Tarnowa, EWA CHOJNICKA z Warszawy, IRENA GUMOWSKA z Białogostoku, PIOTR KULMA z Szepietowa, PELAGIA NOWAK ze Zbójnej, WIKTOR OBRYCKI z Kolna, MIKOŁAJ SZMYGA z Laskowca, KATARZYNA TURKOWSKA z Łomży.

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.

